

ORANTKA



ISSN 1730-9816

B A R C I C K A

Biuletyn Parafii p.w. NMPW w Barcicach, nr 57, MAJ 2012

MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ



MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ

W Niedzielę Palmową odbyło się Misterium Męki Pańskiej przygotowane przez księdza katechetę Radosława Olejarza wraz z grupą parafian.

Misterium Męki Pańskiej, którego pierwszy scenariusz znajduje się na kartach Ewangelii, zostało oparte na obrazach znanych z głośnego filmu Mela Gibsona pt: „Pasja”.

Ksiądz katecheta Radosław Olejarz zainspirowany przez Misterium, które oglądał wcześniej w parafii Świętej Małgorzaty w Nowym Sączu, zaprosił młodzież, strażaków, orkiestrę dętą, członków Akcji Katolickiej oraz innych parafian chętnych do współpracy przy tworzeniu tego dzieła.

Na początku lutego 2012 r. odbyło się pierwsze spotkanie, na którym Ksiądz Radosław przedstawił scenariusz i miejsca akcji. Na tym spotkaniu padły pierwsze nazwiska osób, którym przedstawiono propozycje zagrania poszczególnych postaci biblijnych.

Następnie Ksiądz Radosław zaprosił tych, którzy wyrazili zgodę na wzięcie udziału w przedstawieniu do obejrzenia filmu z Misterium w parafii Św. Małgorzaty w Nowym Sączu.

Na początku marca odbyły się pierwsze próby w terenie - na podwórku plebańskim. Ksiądz Radosław coraz bardziej „zarażał” swoją twórczą pasją odtwórców poszczególnych ról. Wszystko zaczęło nabierać artystycznego i zarazem autentycznego kształtu odzwierciedlającego wydarzenie sprzed dwóch tysięcy lat.

Pojawiły się pomysły na scenografię, dzięki którym z plebanii wyłonił się ostatecznie pałac Piłata, miejsce Sądu Sanhedrynu oraz miejsce biczowania Pana Jezusa. Niewielki wzgórek obok garażu Księdza Proboszcza okazał się idealnym Ogrodem Oliwnym, w którym na początku Misterium modlił się Jezus z apostołami.

Jednocześnie w głowach rodziły się projekty i trwały przygotowania odpowiednich strojów i eksponatów niezbędnych do dobrego przedstawienia dramatu Wielkiego Piątku. Przygotowano więc dwa krzyże: jeden na drogę – lżejszy i drugi na ukrzyżowanie – ten musiał być mocny, ciężki, aby można było bezpiecznie zawisnąć na nim. Trzeba było wbetonować w ziemię specjalne uchwyty, do których krzyż został przymocowany po przybiciu Jezusa.

Cały czas trwały przygotowania dekoracji, nagłośnienia i iluminacji, dzięki którym można było jeszcze bardziej podkreślić i uwypuklić poszczególne sceny całego dramatu.

Ostatnie próby dawały nadzieję na powodzenie całego przedsięwzięcia. Około 60 osób bezpośrednio lub pośrednio zaangażowanych w to przedstawienie zaczęło się rozumieć i



tworzyć jedną całość. Ksiądz Radosław od samego początku, mimo różnych trudności personalnych i innych, nie okazywał wątplenia i powtarzał, że będzie dobrze, ale chyba dopiero pod koniec w to uwierzył.

Ostatnia próba odbyła się w istic zimowej scenerii, wiał mroźny wiatr i sypał śnieg. Jednak nikt nie miał wątpliwości, że Misterium się odbędzie.

Niedziela Palmowa rozpoczęła się zimowo, nie było nawet procesji z palmami wokół kościoła. Wieczór tego dnia był pogodny. Ostry powiew wiatru zwiewającego chłód z gór pokrytych cienką warstwą śniegu dodawał dramaturgii wydarzeniom pasyjnym.

Wokół plebanii zgromadziło się około 1000 ludzi. Najpierw była modlitwa w Ogrodzie Oliwnym, zdrada Judasza, pojmanie Mistrza z Nazaretu oraz oskarżenia przed Sanhedrynem. Potem sąd Piłata, biczowanie i skazanie Jezusa na śmierć krzyżową. Po wyroku wszyscy wyruszyli za Jezusem niosącym krzyż w stronę Wdźarów. Po drodze były sceny trzech upadków Jezusa, spotkanie z Maryją, pocieszanie płaczących niewiast, otarcie twarzy Jezusa przez Weronikę oraz pomoc w dźwiganie krzyża przez Cyrenejczyka. Niestety, tylko ci, którzy szli na przedzie, mogli zobaczyć to, co działo się w drodze na górę ukrzyżowania. Gdy pochód docierał na miejsce, zapadał zmrok i ostatnie przebliski dziennego światła ustępowały miejsca nadciągającej nocy. Scena ukrzyżowania odbyła się przy dźwiękach muzyki filmowej we mgle i mroku, z którego wyłaniał się Jezus rozpięty na krzyżu. W zupełnej ciszy echo wbijanych gwoździ roznosiło się po dolinie potoku Bogusławca ogarniętej mrokiem.

Misterium zakończyło się ukazaniem zmartwychwstałego Jezusa, który zapewnił nas o swojej obecności aż do skończenia świata.



Chrystus umarł w Barcicach

Brutalni żołnierze, rozkrzyczany tłum żądny śmierci, szydzący i pełni nienawiści arcykapłani ...a między nimi cierpiąca Matka i On, niosący krzyż za nasze grzechy. Scenom rodem z filmu Mela Gibsona „Pasja” w Palmową Niedzielę na żywo przyglądały się setki osób z Barcic i okolicznych miejscowości, podczas pierwszego plenerowego Misterium Męki Pańskiej.

Ten niedzielny wieczór pozostanie nam w pamięci na długo - takie głosy dało się słyszeć wśród ludzi biorących udział w drodze krzyżowej. Tuż po Mszy Świętej plac przed barcicką plebanią wypełnił się po brzegi. Chociaż pogoda tego popołudnia była niepewna, nie pokrzyżowała przebiegu spektaklu i nie odstraszyła widzów.

Orkiestra dyrygowana przez Jana Jamrozowicza, wspomagana efektami dźwiękowymi nad którymi czuwał Józef Puścizna, wprowadziła wszystkich w nastrój skupienia... zaczęło się. Początkowe sceny przedstawiały modlitwę i osamotnienie Pana Jezusa w ogrodzie Getsemani. Po chwili akcja nabrała dynamiki, oddział żołnierzy na czele ze zdrajcą - Judaszem, wtargnął do Ogrodu Oliwnego, aby pojmać Mesjasza i postawić przed sądem żydowskim Sanhedrynem. Ostatecznie został uznany za winnego i skazany na śmierć.

- Najbardziej poruszającym momentem było przedstawienie w bardzo realistyczny sposób biczowania i ukoronowania Jezusa, świetnie odgrywane role arcykapłanów - mówił Paweł, uczestnik Misterium. Realistyczne przedstawienie i scenografia to efekt współpracy Anny Rejowskiej - Gumulak i Stefana Mszańskiego.

Dalsza część drogi krzyżowej i śmierci Jezusa rozegrana została na drodze wiodącej na Wolę Krogulecką. I choć sceny każdemu dobrze znane, nie brakowało łez i wzruszenia. Przebywając Drogę Krzyżową aktorzy bardzo realistycznie oddali wszystkie jej najważniejsze elementy. Uczestnicy byli świadkami upadków Jezusa, spotkania z Maryją, płaczącymi niewiastami i Szymonem. Odpowiednie rozważania i pieśni, przygotowane przez członków Akcji Katolickiej i młodzież z Grupy Apostolskiej, wzbudziły refleksję nad tajemnicą odkupienia człowieka.

Zapadł zmrok, gdy wszyscy wierni dotarli na miejsce. Dzięki uprzejmości państwa Nowogórskich wielki drewniany

krzyż przygotowany przez Wojciecha Janika umiejscowiony został na górze obok skrzyżowania dróg Woli Kroguleckiej i Wdżarów. Tutaj o odpowiedni nastrój zadbał Wiesław Warcholak. Ostatnie, dramatyczne godziny z życia Mesjasza, przedstawione w otoczce mgły, przy poruszającej muzyce i odpowiednim ustawieniu świateł, wzbudziły wiele emocji. Kulminacyjny moment - zmartwychwstanie i słowa, które do dziś brzmią w uszach: „Nie lękajcie się! Oto ja jestem z wami aż do skończenia świata”.

Na zakończenie ksiądz proboszcz Stanisław Dziekan udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

Uczestnicy, rozchodząc się do domów, jeszcze długo słyszeli melodię „Chrystus wodzem, Chrystus królem”, którą pod barcicką Golgotą wykonywała orkiestra dęta.

- Misterium miało nie być jedynie wydarzeniem artystycznym, ale przede wszystkim okazją do przeżywania męki i śmierci Chrystusa oraz do lepszego przygotowania się do świąt Wielkiej Nocy. Dla wielu zgromadzonych była to również niecodzienna forma modlitwy. Miejmy nadzieję, że Misterium Męki Pańskiej na dłużej wpisze się do kalendarza wydarzeń Barcic - mówi ks. Radosław Olejarsz, główny pomysłodawca i organizator Misterium, który nieustannie, z wielką cierpliwością czuwał nad pracami i przebiegiem tego wydarzenia.

Parafianie wcielający się w postaci biblijne, pomimo braku doświadczenia aktorskiego, dzięki wielkiemu zaangażowaniu potrafili poruszyć serca wiernych. To właśnie ks. Radosław skutecznie zaszczerpił w nich ewangelizacyjną pasję.

Scenariusz oparty na głośnym filmie Mela Gibsona „Pasja”, swoje źródło znajduje w parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu. Sądeckie widowisko było główną inspiracją do przedstawienia Męki Pańskiej w Barcicach.

Przygotowania z udziałem ok. 50 aktorów i statystów, którzy wcielili się w postaci sprzed 2 tys. lat, trwały od trzech miesięcy.

Zaangażowani w inscenizację, byli członkowie parafialnego oddziału Akcji Katolickiej, młodzież z Grupy Apostolskiej, lektorzy, strażacy z OSP w Barcicach pod kierunkiem Bogusława Kaczora, orkiestra dęta oraz inni niezrzeszeni parafianie.

AO

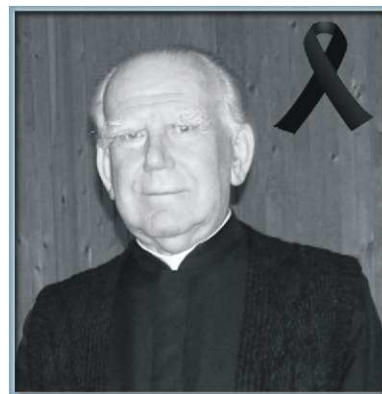
Zmarł Ksiądz Paweł Tyrawski

12 kwietnia 2012 r. zmarł ks. Paweł Tyrawski, rezydent w parafii św. Elżbiety w Starym Sączu.

Ksiądz Paweł Tyrawski urodził się 29.06.1923 roku w Gródku Jagiellońskim. Dzieciństwo i młodość spędził w Nowym Sączu. W 1950 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa tarnowskiego Jana Stepy. Pracował jako wikariusz w Łącku i Nowym Sączu. W latach 1970 – 1985 był proboszczem parafii Łącko. W latach 1985 – 1998 był proboszczem parafii Świniarsko. Po przejściu na emeryturę mieszkał jako rezydent w parafii pod

wezwaniem św. Elżbiety Węgierskiej w Starym Sączu. Pełnił również od 1999 roku obowiązki dekanalnego ojca duchownego w dekanacie Stary Sącz.

14 kwietnia br. Mszę św. pogrzebową pod przewodnictwem Księdza Biskupa Władysława Bobowskiego w kościele parafialnym p.w. św. Elżbiety Węgierskiej w Starym Sączu koncelebrowało kilkudziesięciu księży. Ciało Zmarłego zostało złożone w grobowcu rodzinnym na cmentarzu komunalnym przy ul. Śniadeckich w Nowym Sączu.



IW

Nie dajmy zginąć poległym

14 stycznia 2012 r. Gimnazjum w Barcicach otrzymało imię porucznika Andrzeja Buchmana pseudonim „Korsak”, a szkołom, wchodzącym w skład Zespołu, zostały przekazane sztandary. Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

Uroczystość poprzedziła Msza Święta, którą w kościele parafialnym p.w. Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej w Barcicach koncelebrowali: proboszcz ks. Stanisław Dziekan, ks. Jan Rusiniak z Barcic, ojciec Augustyn Dzięgiel, ks. prałat Władysław Pasiut ze Szczepanowa, ks. Kazimierz Koszyk z Gołkowic i ks. Jan Wachała z Przysietnicy.

Podczas Mszy nastąpił akt błogosławieństwa sztandarów, które następnie przejęły poczty sztandarowe rodziców: Danuta Garwoł, Maria Nakielska i Janusz Migacz oraz Renata Niejadlik, Agata Zygmunt i Zdzisław Jurkiewicz

Po ofercie eucharystycznej, w sali gimnastycznej im. Jana Gryźlaka w Zespole Szkół w Barcicach zgromadzili się duchowni, siostry zakonne, parlamentarzyści: senator Stanisław Kogut, posłowie: Marian Cycoń, Andrzej Czerwiński, Wiesław Janczyk i Andrzej Romanek. Przybyli także wicewojewoda małopolski - Andrzej Haręźlak, małopolski kurator oświaty - Grzegorz Baran, burmistrz Piwnicznej Edward Bogaczyk i wójt Rytra Władysław Wnętrzak. Obecni byli przedstawiciele władz samorządowych: pełniący obowiązki burmistrza Starego Sącza - Jacek Lelek, przewodniczący Rady Miejskiej - Kazimierz Gizicki, radni gminni i powiatowi, przedstawiciele służb mundurowych, dyrektorzy szkół z terenu miasta i gminy Stary Sącz, a także pracownicy i nauczyciele Zespołu Szkół, rodzice uczniów oraz członkowie rodzin Franciszka Świebockiego i Andrzeja Buchmana.

W uroczystości wzięły też udział poczty sztandarowe: Miasta i Gminy Stary Sącz, szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenu gminy oraz 1. Starosądeckiej Drużyny Harcerskiej „Leśni” im. ks. Władysława Gurgacza i Starosądeckiej Drużyny Harcerów „Sidus”. Poczty prowadził chorąży Szymon Gawlak absolwent Gimnazjum w Barcicach. Mszę Świętą i część oficjalną uświetniła Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Barcic pod batutą pana Jana Jamrozowicza.

Decyzją Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, po uprzednim przesłaniu przez Instytut Pamięci Narodowej losów Andrzeja Buchmana pseudonim „Korsak”, został on pośmiertnie uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie, na ręce Jana Buchmana i Mariana Cyconia, wręczył wicewojewoda małopolski Andrzej Haręźlak.

Po odczytaniu przez pełniącego obowiązki burmistrza Starego Sącza Jacka Lelka uchwały, nadającej Gimnazjum w Barcicach imię porucznika „Korsaka”, przedstawiciele Rady Rodziców: Danuta Garwoł, Maria Nakielska i Janusz Migacz oraz Renata Niejadlik, Agata Zygmunt i Zdzisław Jurkiewicz przekazali na ręce dyrektorów Zespołu Szkół Grzegorza Garwoła i Wandy Kochanowicz sztandary, którzy z kolei wręczyli je uczniowskim pocztom sztandarowym w składzie: Patrycja Bielak, Paulina Słowik, Karol Sobol ze Szkoły Podstawowej oraz Angelika Bołoz, Marcelina Bołoz i Piotr Homonicki z Gimnazjum.



„My, Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Franciszka Świebockiego i Gimnazjum im. Andrzeja Buchmana ps. Korsak przyjmując te sztandary przyrzekamy otaczać je czcią i dbać o to, by właściwym postępowaniem i rzetelną nauką pracować na dobre imię szkoły, naszej miejscowości i naszej ojczyzny”- ślubowali przedstawiciele społeczności uczniowskiej w historycznym momencie dla obu szkół. Uroczyste ślubowanie złożyli Kamila Garwoł, Damian Lachner, Gabriela Stelmach i Arkadiusz Tokarczyk ze Szkoły Podstawowej oraz Dawid Leśniak, Kamila Król, Sandra Tokarczyk i Konrad Zygmunt z Gimnazjum. Ślubowanie prowadził Marcin Barnach.

Sylwetki patronów - Franciszka Świebockiego i Andrzeja Buchmana - upamiętniają tablice okolicznościowe. Ks. proboszcz Stanisław Dziekan wraz z ks. prałatem Władysławem Pasiutem dokonali aktu ich błogosławieństwa. Po ceremonii Młodzieżowa Orkiestra Dęta zagrała „Pieśń Reprezentacyjną Wojska Polskiego”, a ubiegłoroczna absolwentka gimnazjum Alicja Klimczak wprowadziła wszystkich zgromadzonych w nastrój zadumy, wykonując na skrzypcach utwór Luiza Bonfá „Czarny Orfeusz”.

Szczególną chwilą dla wszystkich były wystąpienia pana Piotra Świebockiego (wnuka Franciszka Świebockiego) i pana Jana Buchmana (bratanka Andrzeja Buchmana).

Miłym akcentem uroczystości było wręczenie przez pełniącego obowiązki burmistrza Jacka Lelka odznaczeń dla zasłużonych nauczycieli. Złotą Odznaką za działalność na rzecz rozwoju oświaty na terenie miasta i gminy Stary Sącz uhonorowane zostały: Helena Dziedzina, Barbara Dutka i Barbara Smyda.

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum zaprezentowali program artystyczny poświęcony patronom szkół Franciszkowi Świebockiemu i Andrzejowi Buchmanowi.

Życiorysy i wspomnienia o naszych patronach przeplatane były utworami muzycznymi w wykonaniu uczniów. Towarzyszyły im specjalnie przygotowane na tę uroczystość prezentacje multimedialne zawierające archiwalne fotografie

patronów-bohaterów, unikalne zdjęcia i materiały dotyczące 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej oraz organizacji pod kryptonimem „Wachlarz”.

Wspomnienia starszej siostry Andrzeja Buchmana nieżyjącej już pani Rozalii Moritz - na temat jego dzieciństwa i młodości, odczytała uczennica Ewelina Citak.

Szkolny zespół wokalny przedstawił interpretację piosenki „Wędrowną jedną życie jest człowieka”, solistka z zespołu wokalnego Agnieszka Barnach wraz z Agnieszką Kołbon i Lidią Jasińską wykonały „Wrócą chłopcy z wojny”, a solistki Ewelina Citak i Angelika Citak - „Zdumienie”. Wiersz Zbigniewa Herberta „Ponieważ żyli prawem wilka” w aranżacji chóru oraz szkolnego zespołu gitarowego wywarł ogromne wrażenie na zgromadzonych gościach.

Wyjątkowy, wzruszający nastrój uroczystości dopełnił występ Alicji Kanik wraz ze swoim tatą nauczycielem z Zespołu Szkół w Barcicach w wykonaniu których wysłuchaliśmy utworów instrumentalnych: „Gewitter-Thunderstorm” Friedricha Burgmüllera, „Ballade pour Adeline” Richarda Claydermana oraz „Arię Nadira” z opery „Poławiacze pereł” Georges'a Bizeta. Podczas akademii wykorzystane zostały również utwory poetyckie: Cypriana Kamila Norwida „Popiół i diament” i Leopolda Staffa „Zmęczony burz szaleństwem” w interpretacji Stana Borysa i Aleksandry Gądek.

Gościem uroczystości była Aleksandra Maurer pieśniarka rodem ze Starego Sącza, artystka „Piwnicy pod Baranami”. Uroczystość prowadził redaktor sądeckiego oddziału Radia ESKA, Michał Rejduch, zaś koncert poświęcony pamięci naszych patronów uczennice klas drugich Dominika Jamrozowicz i Karolina Jurkiewicz.

Nadanie imienia Gimnazjum i przekazanie szkołom sztandarów było jedną z najważniejszych uroczystości w historii Zespołu Szkół w Barcicach. Warto jeszcze raz podkreślić, że Społeczność Barcic nie zapomina o swoich bohaterach, nie pozwala, aby czas zatarł ich czyny. „Nie dajmy zginąć poległym” brzmiało motto uroczystości. Nie damy zginąć Andrzejowi Buchmanowi ps. Korsak i Franciszkowi Świebockiemu naszym partonom. Nie zapomnimy o Janie Gryźlaku, którego imię nosi hala sportowa.

Nie sposób było przygotowywać tak ważną uroczystość bez pomocy innych. Dyrekcja szkoły pragnie serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy wspierali działania szkoły (również finansowo) i przyczynili się do uświetnienia tego szczególnego dla szkolnej społeczności wydarzenia.

Historyczny dzień poprzedziły przygotowania i intensywna praca wielu osób. Nauczyciel historii Mateusz Borucki podjął się zgromadzenia informacji o Andrzeju Buchmanie. Wyjątkowe były rozmowy z rodziną Andrzeja i ich chęć pomocy. Nawiązano kontakt z p. Krzysztofem Krzywińskim prezesem Stowarzyszenia „Kresy Pamięci i Przyszłość” z Chełma, który poszukuje zapomnianych grobów naszych żołnierzy na terenie obecnej Ukrainy. Okazało się, że postać Andrzeja Buchmana jest mu dobrze znana, gdyż w czasie naszych przygotowań do nadania imienia jego prace badawcze obejmowały tereny miejscowości Sokół (na Ukrainie) miejsca, gdzie poległ „Korsak”.

Wiele materiałów pozyskanych od rodziny, w szczególności od pani Poczkańskiej, wzbogaciło film o



naszym patronie, nad którym pracowali Mateusz Borucki i nauczyciel matematyki Maksymilian Tomasiak.

Należy podkreślić też szczególną rolę nauczycieli przygotowujących uroczystość. To dzięki ich pracy i ogromnemu zaangażowaniu wszyscy zgromadzeni mogli obejrzeć niezwykle poruszającą opowieść o losach Franciszka Świebockiego i Andrzeja Buchmana ps. „Korsak”.

Nad częścią oficjalną i artystyczną czuwali: Małgorzata Biel-Malinowska, Mateusz Borucki, Iwona Kaleta-Augustyn, Marek Kanik, Wanda Kochanowicz i Maksymilian Tomasiak. Autorką scenografii oraz współautorką (wraz z dyrektcją) projektów sztandarów i tablic upamiętniających Andrzeja Buchmana ps. „Korsak” i Franciszka Świebockiego była nauczycielka plastyki Dorota Gurba.

Dziękujemy wszystkim, którzy pomagali podczas przygotowań do tej niezwykle uroczystości oraz przyczynili się do uświetnienia naszego święta.

Dyrekcja i społeczność szkolna wyraża wdzięczność Księdzu Proboszczowi Stanisławowi Dziekanowi za niezwykłą i pełną refleksji oprawę ofiary eucharystycznej.

Jeszcze raz pragniemy podziękować siostrze z Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus z Barcic, a w szczególności siostrze przełożonej Grażynie, siostrze Adeli za wielki dar, jakim było wyhaftowanie rewersów obu sztandarów. Dziękujemy także naszym ubiegłorocznym absolwentom Szymonowi Gawlakowi i Alicji Klimczak. Jeszcze jako uczniowie klasy trzeciej naszego gimnazjum wyrazili chęć aktywnego udziału w przygotowaniu uroczystości i teraz nie odmówili nam pomocy. Szymon, jako chorąży, prowadził wszystkie poczty, a Alicja wykonała na skrzypcach utwór Luiza Bonfá „Czarny Orfeusz”.

Szczególne podziękowania składamy na ręce Rodziców bezpośrednio zaangażowanych w przebieg uroczystości.

Wanda Kochanowicz



NASI PATRONI

Franciszek Świebocki - patron Szkoły Podstawowej urodził się 16 lipca 1892 r. w Nowym Sączu, jako syn Franciszka i Anieli Talarskiej.

Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w 1911 roku rozpoczął pracę nauczycielską w Tylmanowej (powiat nowotarski). Właśnie w Tylmanowej poznał swoją przyszłą żonę, Michalinę Kocisz, też nauczycielkę. W 1922 roku został powołany do służby wojskowej w I Pułku Strzelców Podhalańskich. Pracę w Szkole Podstawowej w Barcicach rozpoczął w 1927 roku, a kierował nią do 1942, tj. do chwili aresztowania.

Dzięki jego zapałowi i zaangażowaniu mieszkańców Barcic w 1930 roku wybudowano nowy budynek szkoły. Franciszek Świebocki przyczynił się także do uruchomienia sklepu w centrum Barcic. Czynił starania o założenie we wsi Kasy Stefczyka. Swoje dowiadczanie wykorzystywał w pracy pedagogicznej, zakładając w 1932 roku Szkolną Spółdzielnię Uczniowską.

W 1937 roku dzięki staraniom wiebockiego otwarto przy szkole internat dla dzieci z odległych przysiółków Barcic. Prowadził go przez wiele lat wraz z żoną Michaliną.



Franciszek Świebocki w Barcicach działał w miejscowej straży pożarnej, był też jednym ze współzałożycieli Spółdzielni Rolnik w Starym Sączu. Starania kierownika szkoły zostały docenione - 2 maja 1937 roku został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę zawodową i społeczną.

Po wybuchu II wojny światowej przystąpił do organizacji podziemnej Biały Orzeł, a następnie do Związku Walki Zbrojnej. Aresztowanie kierownika przez gestapo miało miejsce 11 listopada 1942 roku. Został zabrany przez Niemców z lekcji, którą prowadził. Najpierw przebywał w więzieniu w Nowym Sączu. Stąd przewieziono go do kolejnego więzienia w Tarnowie. Franciszek Świebocki nie wrócił nigdy do domu. Zginął w komorze gazowej KL Auschwitz w Oświęcimiu 15 marca 1943 roku.

Spółczeństwo Barcic nie zapomniało jednak o nim. 1 września 1989 roku Szkoła Podstawowa otrzymała imię Franciszka Świebockiego - budowniczego tej szkoły, długoletniego nauczyciela i kierownika.

Jan Gryźlak - patron hali sportowej urodził się 24 grudnia 1914 roku w Cyganowicach. Szkołę podstawową i Seminarium Nauczycielskie ukończył w Starym Sączu.

Po maturze trafił do szkoły w Izbach, w powiecie gorlickim.

W latach 1936/37 ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy w Krakowie zdobywając stopień kaprała.

W roku szkolnym 1937/38 pracował w Sietnicy, a w roku 1938/39 - w Rzepienniku Suchym koło Biecza.

Gdy wybuchła II wojna światowa został zmobilizowany do 16 PP w Tarnowie. Od 7 do 16 września uczestniczył w walkach na trasie: Bochnia, Dębica, Rzeszów, Mociska, Przemyśl, Żółkiew osłaniając przed niemieckimi czołgami wycofujące się polskie oddziały wojskowe. W pobliżu Krakowca wraz ze swoim plutonem wpadł w zasadzkę ukraińskich bojów. Od niechybnej śmierci uratował ich - paradoks historii - patrol niemieckich motocyklistów biorąc ich do trwającej 5,5 roku niewoli niemieckiej: (Lammsdorf - budowa obozu,



Blankenhain - praca na roli, Herzfeld w Turynii - budowa autostrady, Ternberg koło Klagenfurtu - budowa zapory wodnej, Linz - Herman Goering Werke - fabryka cyklonu B - morderczego gazu stosowanego w obozach koncentracyjnych).

3 maja 1945 pod Ranshoffen Jan Gryźlak wraz innymi więźniami odzyskał wolność z rąk amerykańskich żołnierzy. Po przybyciu do Paryża wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych pod brytyjskim dowództwem i został skierowany do II Korpusu gen. Władysława Andersa. Zaczęła się dalsza wędrówka, już w polskim mundurze, via Awinion, Marsylia, Genua, Mediolan, trasą adriatycką do Bari i obozu 7 Dywizji Piechoty w San Basilio.

Od 1 września 1947 rozpoczął pracę w szkole w Ryttrze oraz uczył języka angielskiego przez dwa lata w Barcicach. W 1955 roku ukończył eksternistycznie AWF w Warszawie. W roku 1963 przeniósł się do Barcic i został zastępcą dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 (ćwiczeń) w Starym Sączu. W 1965 roku został wizytatorem wf w Inspektoracie Oświaty w Nowym Sączu. Zmarł 14 lipca 2003 r.

Andrzej Buchman - patron Gimnazjum urodził się w Barcicach 10 lutego 1913 roku. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Barcicach oraz Gimnazjum i Seminarium Nauczycielskiego w Starym Sączu zdał maturę i został żołnierzem zawodowym. Służył w 1 Pułku Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu, następnie w 2 Pułku Saperów Kolejowych w Jabłonnie pod Warszawą oraz w 5 Batalionie Pancernym w Krakowie.

Gdy wybuchła druga wojna światowa losy młodego żołnierza nie są znane. Być może w czasie kampanii wrześniowej dotarł do Lwowa, gdzie trwały zacięte walki o miasto (11-22 września 1939 roku), najpierw z Niemcami, a potem z Sowietami.

Dalsze losy porucznika Buchmana są również trudne do ustalenia. Jeśli w tym czasie jego oddział wojskowy znajdował się w rejonie południowo-wschodniej granicy Polski, to mógł później przedostać się z niedobitkami polskiej armii do



Rumunii lub na Węgry, a stamtąd do Francji i po jej kapitulacji ewakuować się do Anglii.

W Anglii być może przeszedł przeszkolenie cichociemnych. Prawdopodobnie wiosną 1942 roku został przerzucony do Polski, gdzie wstąpił w szeregi tworzącej się wydzielonej bojowej organizacji Związku Walki Zbrojnej (Armii Krajowej) Polskiego Państwa Podziemnego pod kryptonimem "**Wachlarz**". Jak ważna dla aliantów była organizacja "**Wachlarz**", świadczy fakt, że 50% budżetu Armii Krajowej w 1942 roku (8 milionów

dolarów) przeznaczono na organizację bojową "**Wachlarz**".

Ponadto dowództwo AK postanowiło wzmocnić szeregi "**Wachlarza**" żołnierzami jednostek specjalnych wyszkolonych na Wyspach Brytyjskich, którzy przybrali nazwę **CICHOCIEMNI**. Byli to skoczki spadochronowi potrafiący znaleźć się niepostrzeżenie tam, gdzie ich się najmniej spodziewano, po cichu i pod osłoną nocy.

Już od listopada 1941 roku zaczęto

przerzucać przeszkolonych cichociemnych do Polski i rozsyłać na poszczególne odcinki *Wachlarza*. Teren działania organizacji podzielono na 5 odcinków. Biegły one wachlarzowo - od Morza Czarnego po Bałtyckie, co kształtem przypominało pióra olbrzymiego wachlarza, którego uchwyt znajdował się w Warszawie. Działalności "Wachlarza" nadano kryptonim "AW", "27", "333".

11 czerwca 1942 roku porucznik Buchman wszedł w skład 14 osobowej grupy dywersyjnej, której zadaniem było obsadzenie II odcinka "Wachlarza" obejmującego swym zasięgiem ziemie przedwojennego Wołynia. Andrzej, który wtedy przyjął pseudonim **Korsak**, czyli lis, został skierowany do Szepietówki celem założenia tam placówki operacyjnej. Tym sposobem we wrześniu 1942 roku na odcinku II *Wachlarza* w Szepietówce powstał bardzo dobrze zakonspirowany ośrodek dywersji. Liczył 51 osób, dowodzony był przez por. Franciszka Pukackiego "Gzysa" cc, którego zastępcą był "Korsak".

W 1943 roku, z uwagi na sytuację na froncie wschodnim, nastąpiła reorganizacja placówek konspiracyjnych. II odcinek "Wachlarza" został podporządkowany komendantowi Okręgu Wołyńskiego AK. Do nowych zadań oddziału porucznika Buchmana należała obrona ludności polskiej przed nacjonalistami z UPA oraz przygotowanie partyzantów do powstania narodowego przeciwko Niemcom, w ramach planu "Burza". Klucząc między oddziałami UPA, 11 stycznia 1944 roku oddział "Gzysa" został okrążony przez Ukraińców w miejscowości Sady Małe. W nocy z 11 na 12 stycznia 1944 roku Pukackiemu udało się wyrwać z okrążenia. Dokonując małego uderzenia na siły UPA przedarł się do miejscowości Pańska Dolina. 12 lutego 1944 roku płk. Jan Kiwerski "Oliwa" wydał rozkaz ogłaszający powstanie 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. W marcu 1944 roku dywizja liczyła 5 988 ludzi, w tym 118 oficerów, 654 podoficerów, 526 szeregowych. Porucznik Andrzej Buchman został wówczas przydzielony do sztabu dywizji na stanowisko oficera informacji.

Drugim ważnym zadaniem por. "Korsaka" była praca w dziale finansowym dywizji na stanowisku płatnika.

W okresie od marca do kwietnia 1944 roku porucznik Buchman brał udział w walkach z oddziałami UPA oraz z Niemcami. W tym czasie sztab dywizji stacjonował w miejscowości Ossa, a następnie po rozmowach z Rosjanami i ustaleniu wspólnych zadań przeciwko Niemcom przeniósł się do Władynopolu.

18 kwietnia 1944 roku w rejonie lasów Stężarzyckich por. Andrzejowi Buchmanowi cudem udało się uciec z życiem z zasadzki, w której zginął dowódca 27 WDPK płk. "Oliwa".

Po śmierci dowódcy sztab podjął decyzję o przeprowadzeniu oddziałów w rejon lasu Byrki. Dowództwo dywizji w którym był por. Andrzej Buchman ruszyło przez Zapole Opalin Luboml do wsi SOKÓŁ. Tam Dywizja zatrzymała się około godziny 10.00 rano 21 kwietnia 1944 roku na posiłek. Wejście dywizji do wsi spowodowało popłoch wśród ludności ukraińskiej, która widząc Polaków uciekła i dała znać Niemcom o pobycie polskich oddziałów we wsi.

Po posiłku, kiedy kolumna przygotowywała się do odejścia została okrążona przez niemieckie oddziały zmotoryzowane i wywiązała się zacięta walka. W boju poległ porucznik Andrzej Buchman "Korsak". Podejmowane próby odbicia ciała Andrzeja nie powiodły się. Ciało porucznika "Korsaka" wpadło w ręce Niemców. Jak podają naoczni świadkowie (dwaj Ukraińcy z miejscowości SOKÓŁ), ciało poległego por. Andrzeja Buchmana pochowali nieopodal domu, przed którym zginął.

Historia bohaterskiej śmierci por. Andrzeja Buchmana ps. "Korsak" miała swój finał 30 lipca 2011 roku. Dzięki zaangażowaniu Krzysztofa Krzywińskiego, prezesa stowarzyszenia "Kresy-pamięć i przyszłość" w Chełmie, w Sokole ekshumowano doczesne szczątki por. Buchmana i przeniesiono je na cmentarz w Ostrówkach. Tam, na Ukrainie jest grób porucznika Andrzeja Buchmana "Korsaka".

źródło: www.zsbarcice.edu.pl

Uroczystość I Komunii Świętej

Tradycyjnie w pierwszą niedzielę maja w naszej parafii odbyła się Uroczystość Pierwszej Komunii Świętej. 61 dzieci z klas drugich dzień wcześniej - w sobotę przystąpiło do Sakramentu Pokuty a następnie - w niedzielę po raz pierwszy przyjęło Pana Jezusa do swojego serca w Sakramencie Eucharystii.

Rozpoczynając pierwszokomunijną liturgię Ksiądz Proboszcz Stanisław Dziekan zaprosił dzieci do modlitwy słowami z Ewangelii wg św. Marka: „*Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. ...*”. Tymi słowami Ksiądz Proboszcz również dziękował rodzicom i tym wszystkim, którzy pomagali w przygotowaniu dzieci do Sakramentu Pokuty i Eucharystii.

W homilii podczas Mszy św. koncelebrowanej wspólnie z Księdzem Janem Rusiniakiem Ksiądz Proboszcz opowiedział bajkę o chłopcu, który wyruszył w świat z chlebem ofiarowanym mu przez mamę. Ten chleb nigdy się nie skończył a położony na szali królewskiej wagi, okazał się cięższy i wartościowszy od skarbów wielkiego króla leżących na wadze, podobnej do tej, którą trzyma w ręku Święty Michał Archanioł na szczycie głównego ołtarza w naszym

kościółce.

„Gdybym tak zapytał - co każdy z Was dostał z okazji I Komunii Św., to pewnie byście zaczęły wyliczać: rowery, komputery, może pieniądze a może jeszcze coś innego wartościowego i cennego. I gdybyśmy te wszystkie cenne rzeczy, które dostaliście, położyli na jednym talerzu wagi a na drugim talerzu położyli ten mały biały opłatek, którym jest Pan Jezus, to okazałoby się, że szala tej wagi przeważa się na stronę tego małego opłatka. Co to oznacza? To oznacza, że największym skarbem dla nas jest właśnie Pan Jezus ukryty pod postacią tego kawałka chleba.

Chciałbym, aby największym skarbem i prezentem tego dnia był dla Was właśnie Pan Jezus, którego za chwilę przyjmiecie do swego serca. A na koniec mam taką prośbę do Was, abyście - zawsze, gdy będziecie tutaj w kościele - zerkali na tabernakulum, w którym jest Pan Jezus i na Matkę Bożą w obrazie i na rzeźbę przedstawiającą świętego Michała Archanioła i abyście wtedy pomyśleli sobie: Tyle różnych bogactw mam, ale najlepsze bogactwo, to jest to, które Pan Jezus mi dał w dniu pierwszej Komunii Świętej. Tym bogactwem jest ON sam, w tym małym kawałeczku chleba” - powiedział Ksiądz Proboszcz.



Uroczystości poświęcenia sztandarów barcickich szkół

Na początku Mszy Św. Ksiądz Proboszcz Stanisław Dziekan powiedział:

Ojciec Św. Bł. Jan Paweł II mówił kiedyś do młodzieży, że w życiu trzeba mieć „Świadomość celu i pewność drogi”.

Współczesny świat proponuje młodym pozornie łatwe drogi. Proponuje iluzję wolności. Życie bez zobowiązań. Często wmawia młodym, że ograniczenia, zasady, trudy; Bóg, Honor, Ojczyzna - to sprawy, którym nie warto poświęcać czasu. Trzeba jednak wiedzieć, że to jest manipulacja. Manipulacja, która zwykle kończy się wielkim rozczarowaniem.

Szkoła z natury nie tylko uczy, ale też wychowuje i dlatego

zarówno ukazuje drogę jak i uświadamia cel ludzkiego życia.

Dzisiejsza uroczystość nadania imion i błogosławieństwo sztandarów - ma więc ułatwić naszej szkole wypełnienie tego zadania.

Dobrze, że te uroczystości rozpoczynają się w Domu Najlepszego Nauczyciela i pod troskliwą naszą Patronką, Maryi - zwanej Matką Boską Barcicką.

Będziemy się więc modlić, aby nasze szkoły były według Bożego Serca i by działały według wskazówki naszego Wielkiego Rodaka - Bł. Jana Pawła II, czyli uświadamiały cel ludzkiego życia i wskazywały naszej Młodzieży właściwą drogę.

Kazanie ks. proboszcza Stanisława Dziekana na Mszy Świętej podczas uroczystości poświęcenia sztandarów i nadania imienia Szkole Podstawowej

Umiłowani!

Życie człowieka kształtuje się od najmłodszych lat. Poprzez formację przekazywaną w domu rodzinnym, wspólnocie parafialnej i szkole, od najmłodszych lat uczymy się, jak zachowywać przykazania i zmierzać do zbawienia, które otwiera przed nami ofiara Chrystusa.

Na tej drodze dojrzewania każdy młody człowiek potrzebuje wzorów i przewodników. Najdoskonalszym nauczycielem i przewodnikiem jest Jezus Chrystus. Wszyscy powinniśmy szukać w Nim pomocy i wsparcia.

Jego powinniśmy pytać o radę i wskazówki na dalsze lata ziemskiego pielgrzymowania. Jednak Miłosierny Bóg za sprawą Ducha Świętego posyła do młodych również wspaniałych ludzi, którzy prowadzą na trudnych ścieżkach dojrzewania w miłości, odpowiedzialności i sprawiedliwości.

Dzisiaj, Dobry Bóg objawia nam swoją nieskończoną miłość w tym, że wspólnota Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Barcicach przyjmuje wspaniałych darów patronów.

Zostają nimi wielcy Bohaterowie: były Dyrektor naszej Szkoły i budowniczy tej szkoły - zamęczony podczas II Wojny Światowej: Franciszek Świebicki, oraz syn Barcickiej Ziemi, Oficer Armii Krajowej, który w wieku 21 lat oddał swoje życie za naszą Ojczyznę - Andrzej Buchman.

Imię otrzymujemy zazwyczaj na chrzcie św. odwołując się w ten sposób do osoby, która może być wzorem życia, ale także potrafi wspomóc nas w potrzebach, zwłaszcza duchowych. Taka jest idea nadawania imienia w myśleniu chrześcijańskim.

Wybierając imię decydujemy się zatem na jakiś ideał, który chcemy naśladować i do którego chcemy dorosnąć w sferze życia osobistego, obywatelskiego, narodowego czy religijnego.

Wybór patrona szkoły jest decyzją przyjęcia i wypełniania dziedzictwa tego Patrona.

Jest wyborem drogi, którą cała wspólnota naszej szkoły będzie zmierzać każdego dnia.

O wielkości naszych Patronów świadczy ich szlachetne i wspaniałe życie.

Życie poświęcone Bogu i Ojczyźnie.

Życie budowane na niezłomnej i głębokiej wierze.

Życie ofiarowane Chrystusowi i bliźniemu.

Ich życie nie było naznaczone beztróską i spokojem. Przeciwnie - przepełnione było nieustanną troską o ukochaną Ojczyznę.

Nie przestraszyli się wrogich Polsce sił.

Bohatersko oddali swoje życie dla Polski, naszej Ojczyzny.

Jan Paweł II, podczas wizyty w Łowiczu 14 czerwca 1999 r. wypowiedział takie słowa:

„To, co otrzymałem w latach szkolnych, do dzisiaj owocuje w moim życiu”.

Nasi Patronowie dzisiaj zdają się mówić do wszystkich młodych podobne słowa:

Wykorzystajcie czas nauki, aby umacniać więź z ojczyzną.

Pogłębiajcie wiedzę o polskiej historii i naszych bogatych tradycjach. Uczcie się z szacunkiem języka polskiego i poznawajcie skarby polskiej literatury. Dzisiaj Polska nie wymaga już patriotyzmu militarnego. Nie wymaga ofiary krwi. Dzisiaj Polska potrzebuje

nowoczesnego patriotyzmu o wymiarze religijnym, społecznym i politycznym.

O taki patriotyzm prosi dzisiaj Polska, nasza najdroższa matka. Aby żyć bezpiecznie, aby się rozwijać wewnętrznie i umacniać pośród innych państw,

Polska potrzebuje codziennego wysiłku swoich dzieci. Dlatego prosi o naszą codzienną służbę.

Pamiętajcie zatem, że codzienne rzetelne wypełnianie najprostszych obowiązków jest nie tylko drogą do budowania silniejszej ojczyzny, ale również drogą do świętości życia!

Drodzy Młodzi!

Jeszcze raz przypomnę przewodnią myśl dzisiejszej Uroczystości, czyli słowa Ojca Św. Bł. Jana Pawła II, że w życiu trzeba mieć "Świadomość celu i pewność drogi".

Dzisiaj nasi Patronowie stają przy drodze naszego życia, jak znaki drogowe, aby wskazywać cel naszej wędrówki i informować, że idziemy dobrą drogą.

Ale oprócz nich - tych Bohaterów otrzymacie również sztandary, piękne i bardzo wymowne.

One też będą stały na straży Waszej drogi życia i będą Wam pomagały zobaczyć cel Waszej wędrówki.

Każdy sztandar jest nośnikiem idei. Sztandar jest świadkiem prawdy i wartości. Sztandar jest jak osoba, której oddaje się cześć i zdejmuje się przed nim nakrycie głowy. Sztandar jest jak osoba, którą się szanuje, co więcej gdy przyjdzie czas próby, trzeba go bronić.

Wiemy z historii, że jednostka wojskowa czy też organizacja istniała dopóty, dopóki istniał jej sztandar i znajdował się w rękach prawowitych właścicieli.

W chwilach podniosłych i ważnych przed sztandarem się klęka, aby go ucałować.

Na wasze szkolne sztandary będziecie składać ślubowanie.

Te Sztandary będą zajmować godne miejsce w waszej szkole.

Kto chce zniszczyć ideę, wartości, ten najpierw niszczy sztandary. Dlatego w historii wrogowie tak skwapliwie niszczyli polskie sztandary. Od dzisiaj więc będziecie mieli jeszcze jednego „nauczyciela”.

To te sztandary będą waszym przewodnikiem i nauczycielem.

One mówią wam dzisiaj, że należy walczyć ze złem w nas i wokół nas, że trzeba walczyć o wolność tak jak wasi Patronowie.

One was będą jednoczyć w posłuszeństwie wartościom, które nabywacie w domu rodzinnym, w kościele i ławce szkolnej.

Pod tymi sztandarami mogą chodzić tylko ci którzy chcą być prawdziwymi patriotami.

Na koniec jeszcze raz wracam do Patronów i zachęcam Was, abyście patrzyli na Nich i w poszukiwaniu swojej drogi życia zadawali sobie pytanie: skąd oni czerpali siły i moc do walki ze sobą i do walki o Polskę?

Od Nich uczcie się miłości Boga i miłości Ojczyzny; miłości życia i miłości drugiego człowieka.

Bądźcie dumni z waszych Patronów.

Bądźcie też ich naśladowcami w miłości dobra i w miłości Ojczyzny.

Niech Oni będą waszymi duchowymi przywódcami, niech Oni podtrzymują waszą nadzieję. Amen.

Rekolekcje Wielkopostne dla członków Akcji Katolickiej

W dniach 24 - 26 lutego 2012 r. w Domu Rekolekcyjnym w Ciężkowicach odbyły się Rekolekcje Wielkopostne dla członków Akcji Katolickiej diecezji tarnowskiej.

Hasło przewodnie to: „Z Błogosławioną Karoliną Kózka w Kościele, który jest naszym domem”.

Rekolekcje poprowadził ksiądz Jan Bartoszek Asystent diecezjalny Akcji Katolickiej.

Rekolekcyjne zamyślenia:

1. ŚWIĘTOŚĆ - z błogosławioną Karoliną.

Czego uczą nas święci? W czym mogą nam być pomocni?

Doświadczają całkiem nowych poruszeń serca. Święty jest pobożny, uczciwy, jest człowiekiem stałym i nie pociągają go zmienności tego świata. Metodą na życie święte jest podpatrywanie świętych, oni są drogowskazem dla tego, co umie słuchać i patrzeć. Ojciec Święty Jan Paweł II wzywał do świętości przez naśladowanie.

Czego uczy Karolina? Co się rzuca w oczy przyglądając się jej życiu, to cechy: prostota i zwyczajność.

2. RODZINA - trzeba zgodzić się na swoje życie, czyli życie bez sensacji.

Życie rodziny Kózków można określić jako monotonne, ale byli zadowoleni i umieli cieszyć się tym, co mieli. Umieli to docenić. Żyli skromnie.

Dziś często jest tak, że zazdrościmy innym, nie cenimy tego, co mamy. Ludzie są niezadowoleni, nie umieją się cieszyć z tego co mają...

Odkrywamy tajemnicę życia powszechnego, zaakceptujmy życie i szanujmy jako coś, co pochodzi od Najwyższego. Nie uciekajmy przed trudnościami śniąc o idealnym życiu, o czymś co jest iluzją.

„... Bóg jest wśród nas, w prostych i małych rzeczach, tylko trzeba być sobą by to dostrzec...”

3. WIARA - trzeba mieć fundament.

Wiara i miłość nadają sens. sens każdym dniom naszym dniom.



Bóg nas kocha, ale również chce być przez nas kochany. Gdy my będziemy z Bogiem, to On będzie z nami i nigdy nas nie opuści.

Wiara powinna być rozpoznawana przez miłość.

„... Wiara bez modlitwy usycha i jest jak kwiat bez wody...”

4. NADZIEJA - trzeba mieć w życiu motywację i cel.

5. ŁASKA I MODLITWA - nie wszystko zależy od nas.

Można wzrastać w łasce. Musimy uwierzyć, że Bóg nas kocha. Bóg nas dźwiga, niesie, prowadzi. Wiara, łaska i modlitwa są splecione ze sobą.

Jeśli chcesz otrzymać - proś. Bóg chce nam dać wszystko, co jest nam potrzebne do dobrego życia.

Chcesz otrzymać - proś, a wszystko ci się stanie. Bóg daje to, co jest związane z Królestwem, co jest nam bardziej potrzebne. Kto chce usłyszeć Boga, powinien szukać ciszy (obecność Boża)...

Bóg nie krzyczy, On szepcze...

6. MIŁOŚĆ - jest najważniejsza.

„... Wszystko, co robimy dla MIŁOŚCI, nabiera wartości i piękna...”

BT

Elektrownia wiatrowa na Połomie

16 listopada 2011 r. w Rytrze na górze Połom (496 m n. p. m) stanął wiatrak z generatorem o mocy 300 kW. To wystarczy do zasilenia ok. 30 typowych gospodarstw domowych lub rozświetlenia trzech tysięcy żarówek stuwatowych. To już druga siłownia wiatrowa w Rytrze. Prekursorem był ks. Franciszek Klag, ale postawiony w 1993 roku "parafialny" wiatrak jest niżej położony i ma mniejszą moc (160 kW).

Maszt nowego wiatraka ma 30 m długości, średnica koła wiatrowego – 31 m. Wiatrak przyjechał do Rytra spod Hamburga w częściach, na 4 tirach. Postawiono go przy użyciu dwóch dźwigów, operacja trwała kilka godzin. Wiatrak przymocowano do kołnierza stalowego, gdzie wlało 136 kubików betonu. Nawet tajfun go nie ruszy - mówi nasz Rodak Andrzej Kutak, jeden z udziałowców spółki Antares-Energia, która będzie pozyskiwała energię z wiatraka. Inwestycja kosztowała ok. 650 tys. zł. i powinna się zwrócić po 5-6 latach – ocenia Andrzej Kutak. Wyprodukowany prąd kupuje Enion-Tauron.

Zanim Andrzej Kutak ze współnikami wzięli się za inwestycję, to wcześniej przeprowadzili długie rozmowy z księżmi z ryterskiej parafii. Wg wieloletnich badań ks. Kłaga w Rytrze wiatr wieje średnio 200 dni w roku, co czyni inwestycję opłacalną. Siłownia wiatrowa nie wymaga stałej obsługi, wystarcza okresowa wizyta konserwatora, który na czubek urządzenia będzie się wspinał po pionowej drabince, zamontowanej w filarze wiatraka.



źródło: www.sadeczanin.info

Karol Bardel odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi

**Prezydent
Rzeczypospolitej
Polskiej Bronisław
Komorowski odzna-
czył Karola Bardela
Srebrnym Krzyżem
Zasługi.**



Odnaczenie zostało przyznane postanowieniem Prezydenta RP, za zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, działalność społeczno-kombatancą. Krzyż Zasługi - ustanowiony na mocy ustawy z czerwca 1923 roku i nadawany do chwili obecnej - wręczył kombatantowi z Barcic 5 marca br. wicewojewoda małopolski Andrzej Haręźlak, w obecności burmistrza Starego Sącza Jacka Lelka. To kolejne wyróżnienie dla K. Bardela, już wcześniej, z okazji Narodowego Święta Niepodległości otrzymał on nominację Prezydenta RP na pierwszy wojskowy stopień oficerski.

R.K.

źródło: www.stary.sacz.pl

WIEŚCI Z GMINY

W budżecie gminy na ten rok jest uwzględniona odbudowa drogi gminnej „Wola Krogulecka - Brzezowica” w ramach usuwania skutków powodzi w 2008 i 2010 roku.

Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie będzie realizował inwestycje na brzegach Popradu. Prace przy bulwarze w Barcicach o wartości 3,085 mln zł oraz zabezpieczenie przeciwpowodziowe mostu w Popowicach pochłona ok. 1,060 mln zł.

Kamienny wał - tzw. opaska o długości 400 m. została zbudowana na drodze do przysiółka Dominików w Barcicach Górnych (koszt ponad 400 tys. zł).

W czasie prac remontowych na terenie klasztoru Sióstr Klarysek dokonano sensacyjnego odkrycia. Rozebrany fragment muru wewnętrznego, odsłonił niszę, w której znajdowały się m.in. narzędzia ogrodnicze, przenośny warsztat tkacki a także kufer z zapiskami pochodzącymi z połowy XIV wieku. Dowiadujemy się z nich, że już w 50 lat po śmierci św. Kingi, o. Piotr z zakonu franciszkanów redagował i wydawał kwartalnik „Z Grodu Kingi”. Przez 7 lat ukazało się 29 numerów, które rozprowadzane były do sąsiednich parafii. Otrzymywał je również niejaki Maciej z Krakowa, który zobowiązał się przekazać wszystkie numery do biblioteki, mającego powstać w 1364 roku Studium Generale, kilkadziesiąt lat później nazwanego Uniwersytetem Jagiellońskim.

źródło: *Z Grodu Kingi* - nr 4 (179) 2012 r.

Wątpliwości barcickim wiatrem przywiane



Różne myśli przychodzą do głowy, kiedy jesienią, zimą czy wiosną wiatr telepie blachą na dachu, krokwie trzeszczy, a dzieciom idącym do szkoły należałoby do tornistrów włożyć po dwie cegły. Wtedy właśnie, kiedy to pies piszczy z głodu, bo wiatr porwał mu pełną miskę na podwórko sąsiada nachodzą człowieka wątpliwości. Różne wątpliwości.

Po pierwsze. Do kogo ma pretensje głodny pies, który patrzy beznadziejnie ze swego schronu - budy na kota, który z racji swego nikczemnego wzrostu wbrew wiatrowi wyjada co smakowitsze kąski? A może do wiatru? Czy pies zna relacje miska-wiatr-kot? Zaręczam Państwu, że po ustaniu wiatru pies z kotem rozstrzygnęli między sobą ten dylemat.

Przychodzą też inne wątpliwości. Niech się tam telepie, niech stuka, chrzęści, a ja się zastanawiam, po co Panu Bogu taki świat. Pies się wkurza na mnie, bo miskę położyłem w nieodpowiednim miejscu; kot się wkurza na psa, bo dostał po głowie za jedzenie jemu nie przysługujące... Czy Panu Bogu znudziło się trwać w Absolucie od wszech czasów i dla urozmaicenia swego Bytu stworzył wszechświat, a przy okazji wiatr, kota, psa i mnie. Miska to jest już ludzkie dzieło.

Miłosierdzie Pana Boga jest nieograniczone. To jest aksjomat - szlus, koniec, kropka. A jednak dobry Bóg chyba ma kłopot z ochrzczonym... i.

Dzierżyńskim, Hitlerem, Stalinem i wielu innymi, których oleje święte podczas chrztu uczyniły dziećmi bożymi. Jak tu rozliczyć ich zbrodnie? Chciało by się podpowiedzieć: niech jeden do końca świata stoi na trybunie z wyciągniętą ręką, drugi niech podpisuje, podpisuje i nigdy nie skończy się mu atrament, jeszcze inny niech strzela, strzela i nie może przestać.

Słyszę, że wiatr nie ma litości nad łopatą zostawioną na ganku.

Inne dylematy? Czy złodziej, który systematycznie okrada mnie z królików jest moim znajomym czy tylko korzysta z

informacji tego mojego znajomego?

Przyjemny poranek, poranna kawa, radio nadaje moją ulubioną piosenkę... Aż tu nagle łup... Program publicystyczny, a w nim polityk, którego dobre intencje wg. mnie są jak wiatr barcicki. Jego „dzień dobry” powoduje, że kawa w filiżance wrze, a koniec swej „perory” osładza obłudnym „do usłyszenia”. Czyli, że obiecuje kolejne spotkanie. Jak zareagować? Rozbić radio trochę szkoda.

Jak trochę mniej wieje to i łżejsze myśli przychodzą do głowy: czy można na przykład poprosić księdza, który przyszedł do mnie „po kołędzie” o odniesienie sąsiadowi pożyczonej wiertarki - tak „po drodze”? Czy to jest już chamstwo czy tylko niezręczność?

Lubię sport, choć niestety od jakiegoś czasu mogę go tylko oglądać, dręczą mnie jednak wątpliwości: czy żona Kamila Stocha słysząc od męża słowa „skoczmy gdzieś?” ma prawo obawiać się o swoje zdrowie i czy nie powinna zgłosić sprawę do prokuratury?

A czy sporo lat temu Robert Korzeniowski, gdy zaproponował swojej wybrance „chcesz ze mną chodzić?” to czy ona miała prawo czuć się upokorzona?

Piłka nożna ponoć wyewoluowała z piłki ręcznej. Do piłki nożnej przeszli ci, którym nie chciało schylać się po balon. Wątpliwości takie sobie, ale mając na uwadze zarobki kopaczy, to dobrze na tym wyszli.

Jestem palaczem i nie ukrywam, lubię alkohol. Bombardują mnie wiadomości o kwotach, które Państwo płacą za leczenie podobnych do mnie. Toż to przecież ja codziennie wspomagam Państwo kupując paczkę papierosów czy butelkę piwa. Co by się stało z budżetem narodowym gdyby choćby połowa palaczy przestała palić?

Wracając do piłki kopanej. Czy to normalne, żeby zawodnik grający w IV lidze chciał utrzymywać się wyłącznie z sportu? W jaki sposób Barciczanka utrzy... (właśnie w tym momencie tacie złamało się pióro, więc ten tekst zakończył jego syn).

RAK i syn

Wspólnota Sióstr Służebnic Bożego Miłosierdzia w Rybnie odpowiedzią na żądanie Pana Jezusa skierowane do św. siostry Faustyny Kowalskiej

**„Przygotujesz świat na ostateczne przyjście moje” Dz. 429- słowa skierowane przez Pana Jezusa do św. siostry Faustyny.
To życzenie realizują Siostry Służebniczki Bożego Miłosierdzia w Rybnie.**

Siostra Faustyna pisze. „Dziś dał mi Pan poznać w duchu klasztor Miłosierdzia Bożego; widziałam w nim wielkiego ducha, ale wszystko ubogie i bardzo skromne.” Dz.892.

I tak wygląda klasztor, a w kaplicy, też bardzo skromnej, przyjmuje zranione, zagubione dzieci sam Jezus Miłosierny. Przed Jego cudownym obrazem trwają nieustanne modły uwielbienia, dziękczynienia i prośby. Wchodząc do tego sanktuarium czuje się atmosferę Betlejemskiej grotty. Miłosierny Pan zaprasza, by powierzyć Mu swe troski a On je przemieni.

Pan ma niestrudzonych robotników, którzy uwijają się na żniwach Pana. Siostry modlą się nieustannie, pozostałe zajmują się zagubionymi owieczkami, które tu przyszły uleczyć swoje rany, przyszły szukać ratunku, by nie zginąć w tym świecie. Mając moc Ducha Świętego potrafią doprowadzić do otwarcia często bardzo zamkniętych serc. Ukoronowaniem spotkania z siostrami jest przygotowanie do dobrej spowiedzi.

Ja przyjechałam, aby pokłonić się Jezusowi i prosić o łaski dla najbliższych. Tymczasem i dla mnie był to czas łaski. Jezus Miłosierny odkrył przede mną to, co do tej pory było zakryte. Spowiedź święta, wielkie poznanie swojej małości, żal, ale i wielkie dziękczynienie za ogromną łaskę poznania i zrozumienia jak daleko byłam od Boga.

Po spowiedzi, w kaplicy, pobłogosławił mnie Pan Miłosierny. Czułam to Jego Miłosierdzie, bo powierzyłam mu to co było najgorsze w moim życiu aby przemienić przez



Swą mękę i Krew i ofiarował mnie Ojcu. W Rybnie znalazłam Miłosierdzie.

Do domu wracaliśmy szczęśliwi jak pasterze z szopy betlejemskiej. Nie bardzo rozumiejąc jak to się stało, ale wszyscy odmienieni, z postanowieniami by służyć bożym planom.

Po powrocie, na stronie internetowej Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Bożego znalazłam jak mogę przyłączyć się zgodnie z moimi możliwościami do wielkiego ruchu wypraszania miłosierdzia dla całego świata. Taką możliwość daje Krąg Miłosierdzia. Przynależąc do tej części Wspólnoty, można wypraszać miłosierdzie Boże dla siebie i całego świata i oddać swoje życie Chrystusowi, wyznając Go jako jedynego swojego Pana.

Zachęcam do działania, Chrystus na Ciebie czeka.

JK

Zmarł ksiądz kanonik Kazimierz Pustulka

5 kwietnia 2012 r. zmarł ks. Kazimierz Pustulka, emerytowany proboszcz parafii Łosie.

Ks. Kazimierz Pustulka urodził się 4 marca 1943 r. w Przysietnicy. Święcenia kapłańskie otrzymał w katedrze tarnowskiej w dniu 2 czerwca 1968 r., z rąk biskupa Jerzego Ablewicza. Pracował kolejno w Tuchowie i Przyszowie. W 1974 r. został skierowany do pracy duszpasterskiej w diecezji gorzowskiej, gdzie pracował w Kostrzynie, Międzyrzeczu,

Mycielinie i Leśniewie Wielkim. Po 16 latach w 1991 r. powrócił do diecezji i został mianowany proboszczem parafii Łosie. Ponadto pełnił obowiązki referenta misyjnego w dekanacie Ropa oraz kapelana w Domu Pomocy Społecznej w Klimkówce. Od 2008 r. mieszkał w charakterze emeryta w parafii Łosie.



Msza pogrzebowa odbyła się 10 kwietnia w naszym kościele.

Ciało śp. Ks. Kazimierza Pustulki zostało złożone na naszym cmentarzu parafialnym, obok ciała jego rodziców.

Mszy Świętej pogrzebowej współkoncelebrowanej przez ponad 60 księży przewodniczył Ks. biskup Wiesław Lechowicz. Kazanie wygłosił obecny proboszcz parafii Łosie, Ksiądz Stanisław Łaś. W pogrzebie uczestniczyło bardzo wielu kapłanów, siostry ze Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, poczty sztandarowe OSP Przysietnicy, OSP Barcice i OSP Łosie, rodzina i znajomi Księdza Kazimierza oraz bardzo wielu rodaków z Przysietnicy.

RED



SZKOLNE WIEŚCI

Zawody strzeleckie SKS „Vis” Barcice

W XXIV Sylwestrowych Zawodach Strzeleckich Sportowo-Obronnych w Nowym Sączu uczniowie z Barcic sięgnęli po najwyższe trofea.

* Marcel Gądek kl. IV a zajął I miejsce w kategorii indywidualnej chłopców szkół podstawowych (karabinek pneumatyczny Iż)

* Barbara Baran kl. III a zajęła I miejsce w kategorii indywidualnej dziewcząt szkół ponadpodstawowych (karabinek pneumatyczny Iż)

* Barbara Baran kl. III a zajęła II miejsce w kategorii indywidualnej kobiet (konkurencja KBKS Vostok).

Zespół Szkół w Barcicach zespołowo zajął II miejsce w kategorii szkół ponadpodstawowych z rejonu powiatów nowosądeckiego, limanowskiego, gorlickiego w karabinku pneumatycznym „Iż”

W XX Jubileuszowych Zawodach Strzeleckich z okazji 67 Rocznicy Wyzwolenia Nowego Sącza Krzysztof Kulpa kl. VI a zajął I miejsce w kategorii indywidualnej chłopców szkół podstawowych (karabinek pneumatyczny Iż).

Mateusz Borucki

I Turniej Halowej Piłki Nożnej Szkół Partnerskich

W czwartek, 19 stycznia 2012 r., na hali sportowej Zespołu Szkół w Barcicach odbył się I Turniej Halowej Piłki Nożnej Szkół Partnerskich. W zawodach uczestniczyły drużyny: SP w Barcicach, Gimnazjum w Barcicach oraz Zakładna Szkoła w Hniezdnie (Słowacja).

Wyniki meczów przedstawiają się następująco:

Gim. II Gim. I 6:1

SP ZS Hniezdne 0:3

Gim. I ZS Hniezdne 3:1

Gim. II SP 5:0

ZS Hniezdne Gim. II 0:6

Najlepszym zawodnikiem drużyny ze Słowacji został Martin Dzijak, natomiast najlepszym zawodnikiem drużyny z Barcic: Artur Majchrowski. Dyrektor ZS w Barcicach, mgr Grzegorz Garwoł, podsumował rozgrywki i wręczył najlepszym zawodnikom symboliczne nagrody, zaś drużyny otrzymały okolicznościowe dyplomy. Na zakończenie, zawodnicy z ZS w Barcicach wręczyli pamiątkowe upominki swoim kolegom ze Słowacji.

/D. Młyńska - Postrożny/

Konkurs plastyczny:

Rodzina - źródło miłości i przyjaźni



23 III w naszej szkole odbyły się obchody Dnia Ziemi.

Odbyło się przedstawienie pod tytułem „Bajkowy Prozdrowotny Mix” oraz podsumowano konkursy przeprowadzane z tej okazji.

/M.T./



VIII MEMORIAŁ JANA GRYŻŁAKA

16 marca 2012 rozegrany został Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Starego Sącza. Był to ostatni etap rozpoczętego w dniu 14 lutego VIII Memoriału Jana Gryźłaka.

Otwarcia zawodów dokonali dyrektor Zespołu Szkół w Barcicach mgr Grzegorz Garwoł oraz obecni na rozgrywkach synowie i córka pana Jana Gryźłaka.

Drużyny walczyły o Puchar Burmistrza Starego Sącza oraz o Puchar dla najlepszego zawodnika, ufundowany przez rodzinę państwa Gryźłaków.

W rozgrywkach brały udział drużyny nauczycieli z Gminy Stary Sącz i Podegrodzie. Zwycięstwo wywalczyła drużyna Nauczycieli z Brzeznej. Drugie miejsce zdobyła drużyna Nauczycieli z Barcic, a trzecie Rodzice działający przy ZS Barcice. Komisja sędziowska za najlepszego zawodnika turnieju uznała pana Mariana Potońca, zawodnika Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Starym Sączu.

Burmistrz Starego Sącza pan Jacek Lelek, który sprawował honorowy patronat nad VIII Memoriałem Jana Gryźłaka, podsumował rozgrywki, wręczył zawodnikom okolicznościowe medale. Zwycięską drużynę uhonorował ufundowanym przez siebie pucharem oraz w imieniu rodziny Gryźłaków wręczył

puchar najlepszemu zawodnikowi turnieju.

Organizatorzy VIII Memoriału Jana Gryźłaka składają podziękowania Burmistrzowi Starego Sącza Jackowi Lelkowi za pełnienie honorowego patronatu i finansowe wsparcie.

Dziękujemy wszystkim drużynom za przybycie i sportową rywalizację.

Szczególne słowa podziękowania kierujemy ku rodzinie państwa Gryźłaków za obecność, wsparcie oraz miłą atmosferę.

/D. Młyńska - Postrożny/



Modernizacja Biblioteki w Barcicach

Od jesieni 2001 roku trwają prace modernizacyjne w Wiejskim Domu Kultury, bo tak nazwali ten budynek jego budowniczy.

Celem tych prac jest całkowita przebudowa i modernizacja obiektu, który obecnie jest filią Powiatowej i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. Wiktora Bazieliha w Starym Sączu. Do tej pory zostały wykonane roboty rozbiórkowe, wzmocnione i zaizolowane fundamenty, ściany piwnic. Aktualnie pną się do góry mury pierwszego piętra, schody oraz szyb windy. Powstają nowe ściany murowane i żelbetonowe oraz stropy nad piwnicą, parterem i poddaszem. Zostanie wymieniona cała stolarka okienna i drzwiowa oraz konstrukcja dachowa a także wewnętrzne instalacje wodno-kanalizacyjne, przeciwpożarową, centralnego ogrzewania, gazownicza i teleinformatyczna.

W zupełnie odnowionym budynku stanie winda. Na parterze będzie sala warsztatowa oraz do kameralnych



impresz, a na górze znajdują się magazyny i czytelnia. Do 31.08.2012r. modernizacja budynku ma być zakończona.

Program „Biblioteka+” jest niezwykle ciekawym i ważnym przedsięwzięciem dla przyszłości bibliotek w Polsce. Jest to wieloletni program Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, realizowany przez Instytut Książki. Udział bibliotek w programie jest dobrowolny. Środki centralne wykorzystywane są na realizację zadań przekraczających możliwości samorządów. Celem programu jest przekształcenie bibliotek gminnych w nowoczesne centra dostępu do wiedzy, kultury oraz ośrodki życia społecznego. W tym Raporcie zbierane są wszystkie przydatne informacje na temat programu „Biblioteka+”.

IW

Rząd sprzyja Kościołowi, że aż strach

Zniesienie Funduszu Kościelnego, to nie pozbawienie księży zabezpieczenia materialnego na starość, lecz porządkowanie systemu emerytalnego, twierdzi z uśmiechem minister Michał Boni.

Przerzucenie ciężaru finansowania katechetów na samorządy, to nie szatański pomysł na wyprowadzenie religii ze szkół i skłócenie społeczeństwa, lecz udoskonalenie systemu oświatowego, uważa miła jak zwykle minister edukacji narodowej Krystyna Szumilas.

Nieprzyznanie Telewizji Trwam miejsca na multipleksie cyfrowym, to nie kneblowanie ust katolikom, lecz kształtowanie ładu medialnego, zapewnia szef Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak, który szczerść ma wrytą na twarzy.

Likwidacja etatów kapelanów wojskowych, a nawet zakaz uczestniczenia klas wojskowych w uroczystościach religijnych, jaki trafił do jednej ze szkół na Sądecczyźnie, to nie odseparowanie żołnierzy od Kościoła, lecz obcięcie nikomu niepotrzebnych wydatków, jak twierdzi minister finansów z dwoma paszportami Jan Vincent Rostowski.

Wściekłe, wulgarne ataki na duchowieństwo katolickie, wylewające się z większości kanałów telewizyjnych i powiązanych z nimi gazet i portali internetowych, a z drugiej strony nachalna promocja dewiacji i wynaturzeń, to nie

gigantyczna, sztucznie nakręcana kampania antykościelna, lecz zwyczajny dyskurs publiczny, mający na celu dostosowanie Polski do standardów europejskich.

Zatem, jeżeli wszystko razem wzięte nie jest walką z Kościołem i religią, lecz wielkimi porządkami wiosennymi w państwie polskim, to co w takim razie musiało by się zdarzyć, aby to wojną nazwać?

Rządzące dziś krajem siły polityczne nie są antykatolickie, bo nie rzną papistów, jak w Wandei za Rewolucji Francuskiej. Nie są antykatolickie, bo nie rozstrzelują księży, jak to robili najemnicy Komiternu podczas wojny domowej w Hiszpanii. Nie są antykatolickie, bo nie wysadzają kościołów w powietrze, jak w Rosji sowieckiej. W istocie tego wszystkiego nie robią i oceniając to, co się obecnie dzieje w Polsce z takiego punktu widzenia – można by uznać, że rząd wręcz sprzyja religii i Kościołowi.

Tylko proszę mi wytłumaczyć, dlaczego ja, zwykła, mała owieczka, czuję się gorzej niż za komuny i zaczynam się poważnie martwić o swoją parafię, proboszcza, biskupa i diecezję? A im więcej mówią mi w telewizji o dialogu, tolerancji i równouprawnieniu - tym bardziej jestem nieswój, jakby to już nie był mój kraj.

Henryk Szewczyk

źródło: www.sadeczanin.info, z 21.03.2012

Nowi lektorzy

28 listopada 2011 roku w kościele parafialnym w Starym Sączu odbyła się uroczystość, podczas której ks. biskup Andrzej Jeż pobłogosławił nowych Lektorów dla naszego dekanatu.

Z naszej parafii do grona lektorów zostali przyjęci: **Krzysztof Jakubowski, Dawid Molanda, Łukasz Soboń, Krzysztof Dara, Michał Niejadlik, Rafał Niejadlik Tomasz Gabryś i Krzysztof Gorczowski.**

Dziękujemy Rodzicom za to, że dali swoich synów na służbę Panu Bogu, a nowym Lektorom życzymy, aby w tej posłudze znajdowali wielką radość i wyróżnienie - powiedział Ksiądz Proboszcz Stanisław Dziekan.

IW



Nowi ministranci

Wielki Czwartek jest dniem ustanowienia Eucharystii. To wtedy Pan Jezus zasiadł z Apostołami do wieczerzy, łamał chleb i podawał im jako swoje ciało a wino jako swoją krew i polecił uczniom, aby to samo czynili na Jego pamiątkę.

Dlatego to właśnie pierwszy dzień Triduum Paschalnego jest szczególnie poświęcony kapłanom, którzy poprzez sprawowanie Eucharystii wykonują bezpośrednio nakaz Chrystusa. Znakiem wiary i wyrazem wdzięczności za dar kapłaństwa są kwiaty i życzenia wypowiedziane przez dzieci na początku wielkoczwartkowej liturgii. Poprzez ten gest oddajemy cześć Najwyższemu Arcykapłanowi Chrystusowi Panu i zarazem dziękujemy naszym Kapłanom za ich ofiarą służbę w naszym kościele parafialnym.

Nie byłoby kapłanów, gdyby nie było tych, którzy odpowiadają na wezwanie Boga do służby kapłańskiej. Naturalnym, choć oczywiście nie jedynym środowiskiem, w którym rodzi się i dojrzewa powołanie jest środowisko ministrantów. To ci młodzi chłopcy stają u boku kapłanów przy ołtarzu, aby służyć do Mszy św., czytać Pismo św., pomagać w sprawowaniu czynności liturgicznych i być gotowym to różnorakiej pomocy w kościele. Jest to zaszczyt dla tych chłopców, ale również niełatwy obowiązek. Muszą przecież poznać przepisy liturgiczne,



chodzić na zbiórki, ćwiczyć różne sytuacje i zachowania przy ołtarzu a nade wszystko świadczyć swoją postawą w życiu codziennym, że jest się godnym do posługi przy ołtarzu, na którym sam Bóg zbliża się do człowieka za pośrednictwem kapłana.

Podczas wielkoczwartkowej liturgii do grona ministrantów zostali przyjęci i błogosławieństwo Księdza Proboszcza otrzymali:

Jakub Mikulec, Kacper Łękowski, Kamil Paduła, Filip Pasiut, Przemek Olszowski, Jarek Gabryś, Kacper Zarabski, Patryk Obrzud, Krzysztof Gawlak, Maciej Trzciniński.

IW

Ostatni rok szkolny na Woli Kroguleckiej

Filia Szkoły Podstawowej w Barcicach na Woli Kroguleckiej, w której uczą się najmłodsze dzieci z klas 0-3 zostanie zamknięta w tym roku. Już w obecnym roku szkolnym 2011/2012 nie było naboru do klasy pierwszej.

Dziś do klasy drugiej i trzeciej uczęszcza w sumie ośmioro uczniów. Od września zostałoby ich tylko czworo.

Taka decyzja była w tej sytuacji absolutnie konieczna - tłumaczy Jacek Lelek, burmistrz Starego Sącza.

Od września dzieci z Woli Kroguleckiej będą dojeżdżać do Szkoły Podstawowej w Barcicach.

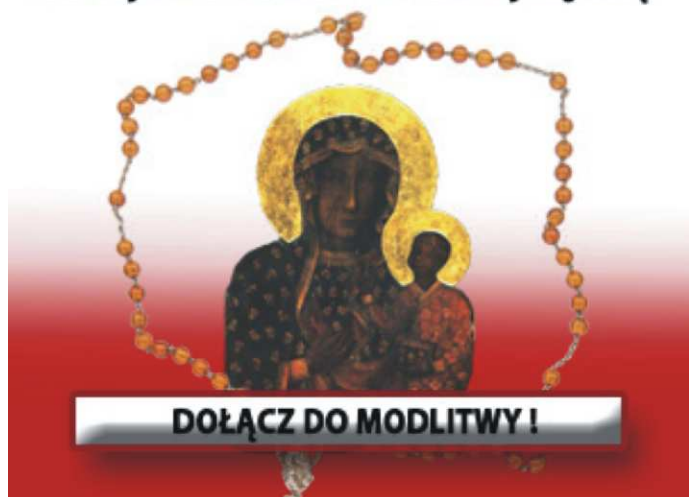
Budynek szkoły w Woli Kroguleckiej na razie będzie kilka razy w tygodniu otwarty jako świetlica wiejska.

Burmistrz Jacek Lelek mówi, że jest otwarty na wszelkie sugestie ze strony mieszkańców, co do wykorzystania tego budynku dla wspólnego dobra.

źródło: www.sadeczanin.info



Krucjata Różańcowa za Ojczyznę



15 czerwca 2011 ruszyła Krucjata Różańcowa za Ojczyznę. Weźmy przykład z Węgrów. Tak jak Polonia Semper Fidelis, tak i Węgrzy trwali wierni chrześcijaństwu, mieli władców męczenników za wiarę i świętych.

W czasach komunizmu mieli wielkiego prymasa, który za swoje „Non possumus” został wygnany z kraju. Kardynał Józef Mindszenty w latach czterdziestych wiedział, że jego naród oddany w szpony bolszewizmu czeka upadek i powolna zagłada. Wtedy napisał, że Węgry będą uratowane przez Różaniec. Jeśli choć 10% narodu będzie codziennie odmawiać różaniec za Ojczyznę, ratunek przyjdzie z pewnością.

Po latach komunizmu, po tzw. „transformacji ustrojowej”, po wejściu do Unii Europejskiej Węgry staczały się ku upadkowi, a przewidywania Kardynała Mindszentygo zaczynały się ziszczać. Wtedy obecny prymas Węgier przypomniał słowa Kardynała Mindszentygo i wezwał swój naród do Krucjaty Różańcowej. Obliczono, że potrzeba dwóch milionów Węgrów, którzy zadeklarują, że codziennie modlą się za ojczyznę na różańcu. Rozpoczęto zachęcanie wiernych oraz liczenie. Nie było łatwo, żeby 10% społeczeństwa

modliło się codziennie za ojczyznę. Cztery lata trwało osiągnięcie stanu, kiedy to dwa miliony Węgrów przystąpiło do Krucjaty Różańcowej w Intencji Ojczyzny. Cud nie dał na siebie długo czekać. Jego skutki od dwóch lat z zazdrością podziwiamy. Parlament Węgier przyjął nową konstytucję, która uznaje rolę chrześcijaństwa za „kluczową dla podtrzymania narodu”, a jej preambuła zaczyna się od słów modlitwy: „Boże, pobłogosław Węgrów!”.

Przekazanie prezydencji w UE Polsce w 2011 r. połączone było z Narodową Pielgrzymką Dzięczynną Węgrów na Jasną Górę pod hasłem: „Dziękujemy Maryi, Wielkiej Pani Węgier i Królowej Polski”. Ponad tysiąc osób przybyło, aby uroczystie złożyć jako wotum wdzięczności Matce Bożej ryngraf z węgierskim godłem. Głównym patronem tego przedsięwzięcia był dr László Kövér, przewodniczący Parlamentu Republiki Węgierskiej. Pielgrzymów prowadzili biskupi węgierscy János Székely z archidiecezji Ostrzyhom-Budapeszt, József Tamás z archidiecezji Alba Julia w Siedmiogrodzie w Rumunii i Antal Majnek z diecezji Mukaczewo na Zakarpaciu na Ukrainie oraz ks. Botond Bátor, węgierski prowincjał zakonu paulinów. Ta czterodniowa pielgrzymka pokazała, że podczas węgierskiej prezydencji z powodzeniem współdziałały organa państwa i Kościoła.

Modlili się wówczas również w Starym Sączu. Do klasztoru sióstr klarysek przybyło wtedy prawie tysiąc osób, które uczestniczyły w Narodowej Pielgrzymce Węgrów. Mszy św. w starosądeckim klasztorze przewodniczył bp József Tamás z archidiecezji Alba Julia (Gyulafehérvár) w Siedmiogrodzie w Rumunii. **„Z okazji prezydencji Polski w Unii Europejskiej chcieliśmy prosić Boga o błogosławieństwo dla Waszego narodu. Modliliśmy się, by Polacy byli wierni chrześcijańskim wartościom i wzmocnili korzenie Unii, bo tego brakuje w Unii Europejskiej”** – powiedział wówczas bp József Tamás.

Nam również Kardynał August Hlond przepowiedział, a Kardynał Stefan Wyszyński potwierdził, że: „Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie zwycięstwem błogosławionej Maryi Dziewicy. (...) Polska nie zwycięży bronią, ale modlitwą, pokutą, wielką miłością bliźniego i Różańcem.”

Do krucjaty można się zapisać wypełniając deklarację zamieszczoną na naszej stronie parafialnej

Odmawiaj różaniec !

Naród nasz polski i miła Ojczyzna nasza znowu w zagrożeniu. Ale czy możemy upadać na duchu? Nie! Bo z nami jest nasza Królowa, Najświętsza Maryja Panna!

Śmiało wyznać możemy, iż wszystko cośmy mieli dobrego, wielkiego, sławnego, Bóg nam dał przez ręce Maryi. Już w zaraniu naszego narodowego życia płynęła z ust i serc naszych ojców do tronu Niepokalanej pieśń: „Boga Rodzico Dziewico, Bogiem wślawiona Maryja”. Piersi narodu Pan Bóg okrył szkaplerzem Maryi, a do ręki podał Różaniec święty! „Nauczył wargi nasze śpiewać Pannę świętą”, i razem „opowiadać cześć Jej niepojętą”.

Jeszcze jedna rzecz, a bardzo ważna. Kiedy już chwiała się na głowie naszych królów korona, Bóg natchnął serce Jana Kazimierza, aby ją przeniósł na najświętsze skronie Matki Zbawiciela. W przeczuciu jeszcze większych nieszczęść, które miały spaść na naród, król dnia 1 kwietnia 1656 złożył w naszym lwowskim kościele archikatedralnym koronę i berło przed cudownym obrazem Matki Boskiej Łaskawej i uczynił ślub, mocą którego siebie i cały naród oddał w poddaństwo Maryi.

(Na podstawie rozważań arcybiskupa Józefa Bilczewskiego i św. Ludwika Maria Grignion de Montfort)

Staśmy więc ponownie wszyscy, trzymając w reku Różaniec, tę najświętszą broń, pod sztandarem Bogarodzicy jako naród najbardziej wierny Chrystusowi i Jego świętemu Kościołowi, a wtedy sprawa nasza stanie się sprawą Bożą, – a Bóg sprawy swojej nie opuści.

Różaniec jest najlepsza broń. Tę tajemniczą broń Bóg umieszcza w dłoniach swych wiernych żołnierzy, walczących z szatanem i jego sługami krążącymi po świecie na zgubę dusz. Ta potężna broń jest dostępna dla wszystkich katolików (czcicieli Niepokalanej). Za jego pośrednictwem otrzymujemy ochronę przed zakusami diabła i gotowi jesteśmy stawiać czoła wszelkim trudom życia.

Gdy dziś jesteśmy zagrożeni i widzimy jak na naszych oczach Polska ginie, jak ginie nasz Naród, dzieci nasze zagrożone są materialnie i duchowo, gdy święty Kościół atakowany jest przez szatana i przeciwników zewnętrznych oraz wewnętrznych chcących go zniekształcić, a wreszcie zniszczyć, weźmy do ręki Różaniec i ufni w pomoc swojej Królowej módlmy się nieustannie.

Spotkanie Akcji Katolickiej w Starym Sączu

28 kwietnia br. w Starym Sączu odbyło się spotkanie parafialnych oddziałów Akcji Katolickiej z Barcic, Starego Sącza i Czarnego Potoku.

Spotkanie rozpoczęło się w Klasztorze Sióstr Klarysek Mszą św. koncelebrowaną przez naszego księdza proboszcza Stanisława Dziekana, księdza Marka Tabora - proboszcza z parafii Św. Elżbiety w Starym Sączu oraz księdza Piotra Gwiżdża - wikariusza z Czarnego Potoku.

W homilii ksiądz Marek Tabor wskazał na Eucharystię, jako główne źródło akcyjności stowarzyszenia. To właśnie na Eucharystii i z Eucharystii członkowie Akcji Katolickiej powinni czerpać moc do swojej ewangelicznej aktywności w życiu codziennym. Kaznodzieja przypomniał o potrzebie nieustannej formacji duchowej i osobistej modlitwy, która jest nicią łączącą człowieka z Bogiem i otwiera człowieka na potrzeby bliźniego.

Drużga część spotkania odbyła się w Domu Parafialnym. Najpierw uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Popowicach przedstawiły spektakl teatralny o Świętej Kindze a następnie wszyscy biesiadowali przy stołach.

Ksiądz Marek Tabor obchodził w tych dniach imieniny więc z tej okazji otrzymał moc życzeń od gości z akcji Katolickiej. Pani Barbara Gomółka zaprezentowała postać świeckiego ewangelizatora Jana Budziaszka, który następnego dnia gościł



w Starym Sączu i zaprosiła na to spotkanie wszystkich zebranych.

Spotkania dekanalne członków Akcji Katolickiej wpisują się w ogólny program formacyjny, który ma na celu zacieśnienie więzi, wzajemne ubogacenie poprzez wymianę doświadczeń oraz otwarcie się na te parafie, w których nie ma jeszcze formalnie działających struktur tego stowarzyszenia.

RED

Z Filipińczykami modlimy się za Polskę

1 maja 2012r. Polacy zbierali się w kościołach, kaplicach czy kapliczkach przydrożnych lub innych miejscach publicznych i modlili się na różańce za naszą Ojczyznę i o pokój na świecie.

W naszym kościele parafialnym o godz. 12⁰⁰ zebrało się również ponad 100 osób i pod przewodnictwem księdza katechety Radosława Olejarza modliło się odmawiając tajemnice bolesne Różańca świętego.

Pierwszy różaniec Filipińczycy odmówili za wychodzącą z krwawej wojny domowej Angolę. W ciągu kolejnych dni modlitwą objęte zostały wszystkie kraje Czarnego Łądu, w

tym dopiero co powstały Południowy Sudan. Następnie kolej przyszła na Bliski Wschód i Amerykę. Obecnie każdego dnia milion Filipińczyków modli się za jedno z państw azjatyckich. Proszono m.in. o zaprzestanie prześladowań chrześcijan i przewyciężenie podziałów kastowych w Indiach, dla Pakistanu o tolerancję, która pokona ekstremizmy religijne, a dla Chin o wolność religijną. Różaniec odmawiany jest indywidualnie, a do uczestnictwa w modlitewnej krucjacie za świat Kościół zaprosił także Filipińczyków żyjących na emigracji. Akcji przyświecają słowa papieża Piusa IX: „Daj mi armię odmawiającą milion różańców dziennie, a zwyciężę świat”.

RED

Kanalizacja w toku

Zgodnie z harmonogramem prac budowa kanalizacji w Barcicach powinna się zakończyć w 2011 roku. Jednak jak na razie końca robót nie widać. W wielu miejscach Barcic budowa trwa i jeszcze pozostało wiele odcinków do zrobienia. Jednym z nich jest odcinek biegnący drogą pomiędzy Barcicami i Barcicami Dolnym w kierunku Popradu. Nie wiadomo dlaczego prace posuwają się bardzo wolno. Być może ze względu na głębokość wykopu albo strukturę terenu a może jeszcze coś innego.

Takie roboty wymagają rzeczywiście dużych nakładów i dobrej organizacji z wielu stron. Jednak najważniejsza jest chyba sumienność i rzetelność wykonywanej pracy ze strony samych wykonawców, którzy mimo trudności powinni zapewnić w miarę możliwości normalne funkcjonowanie mieszkańcom. Na przykład objazd przez Kamieniec jest tak fatalny, że wręcz miejscami niemożliwy do pokonania przez pojazdy o nieco niższym zawieszeniu. A wystarczyłoby zasypać dziury i wyrównać troszeczkę w tych miejscach, gdzie droga jest najbardziej zniszczona. Podobnie jest tam, gdzie rury zostały już położone i zasypane, a nawierzchnia, po której trzeba jeździć, przypomina koryto rzeki po powodzi. Jakby nie można było nasypać drobniejszego żwiru i choć

trochę wyrównać. Taka sytuacja jest chociażby na tzw. zielonej drodze czy na drodze granicznej pomiędzy Barcicami.

W Dolnych Barcicach działki rolnicze, przez które przechodzą nitki kanalizacyjne zostały zasypane kamieniami. W żaden sposób nie może tego pola teraz zorać, bo pług wyskakuje i same kamienie leżą na polach. Wiele się mówiło na temat uciążliwości podczas budowy przed jej rozpoczęciem i każdy jest przygotowany na utrudnienia, ale nie na bezmyślność, głupotę i nieporządek. Jeśli jeszcze do tego dołożyć przeciąganie terminów zakończenia poszczególnych prac, to nie wygląda to najlepiej.

No cóż, ale taka sytuacja chyba bardzo pasuje do ogólnej sytuacji w naszym kraju i to nie tylko w sprawach budowy kanalizacji ...

RED



W drodze na koniec świata

Krzysztof Kutak w chwili obecnej jest fizykiem teoretykiem pracującym w Instytucie Fizyki Jądrowej w Krakowie. Zajmuje się teoretyczną fizyką cząstek elementarnych, które bada się na przykład w zderzaczu LHC w CERNie.

Korzystając z okazji poprosiliśmy Pana Krzysztofa Kutaka o kilka informacji dotyczących jego pracy zawodowej związanej z ciekawymi badaniami naukowymi.

Z fizyką, formalnie oczywiście, spotkałem się po raz pierwszy w szkole podstawowej. Zanim jednak miałem z nią styczność w formie lekcji, odkąd pamiętam, zadawałem sobie pytanie - jak powstał świat. Pamiętam, gdyż jak moja mama czytała mi baśnie, często pojawiał się motyw „dojścia na koniec świata”. Próbowałem sobie to wyobrazić. Dzisiaj, choć już więcej wiadomo na temat struktury wszechświata, to pytanie na temat jego brzegu i powstania nadal pozostaje.

W szkole podstawowej rozwijałem swoje zainteresowania samodzielnie, czytałem dużo książek np.: „Mr Hopkins wnuk Sherlocka”. Książka ta opowiada o przygodach wnuka Sherlocka Holmesa, który podróżował w czasie i spotykał naukowców i badaczy. Rozmawiałem też bardzo dużo na tematy naukowo-filozoficzne z kolegą, który miał podobne zainteresowania. Oprócz hobbistycznych zainteresowań oczywiście zmagalem się z zadaniami z matematyki i fizyki. Bardzo dobrze wspominam chwile, kiedy z moją mamą rozwiązywaliśmy na wyścigi zadania z matematyki ze zbioru zadań. Pamiętam również, że mama nauczyła mnie przekształcać równania matematyczne, które wyrażają zasady fizyki. Dla mnie był to jeden z kluczowych kroków w sformalizowaniu zainteresowań. Dzięki temu mogłem wyliczyć to, co mnie interesowało. Kolejnym punktem zwrotnym było to, że kiedyś postanowiłem samodzielnie przeczytać przed lekcją fizyki fragment podręcznika, który miał być omawiany na lekcji. Pozwoliło mi to lepiej wyobrazić sobie to, o czym mówił nauczyciel i dokładnie zrozumieć zasadę zachowania energii i pojęcie mocy.

Mimo tych zainteresowań po ukończeniu szkoły podstawowej nie zdecydowałem się jednak na wybór kierunku matematyczno-fizycznego. Wybrałem poszerzony angielski, a fizyka nadal była moim hobby. Zawsze po przyjściu ze szkoły, odrobieniu lekcji i treningu Aikido do około pierwszej w nocy rozwiązywałem zadania z fizyki. Oprócz tego zaczytywałem się w książkach popularnonaukowych i oglądałem naukowe programy w telewizji edukacyjnej. Szczególnie pamiętam jeden, w którym kosmolog ks. prof. Michał Heller mówił o fizyce czarnych dziur, które są stadium końcowym ewolucji

bardzo masywnych gwiazd. Dokładny kierunek studiów miałem już sprecyzowany w szkole średniej. Po ukończeniu liceum postanowiłem pójść na fizykę. Wybrałem Uniwersytet Jagielloński. Pracę magisterską napisałem pod opieką prof. Kwiecińskiego, świetnego fizyka teoretyka zajmującego się chromodynamiką kwantową, czyli oddziaływaniami pomiędzy kwarkami i gluonami, z których składają się protony będące głównymi składnikami materii, z której jesteśmy zbudowani.

Po studiach magisterskich zdecydowałem się wyjechać do Hamburga w Niemczech, żeby zrobić doktorat. Pomimo tego że moja praca doktorska była bardzo dobra, to jednak okres przygotowania doktoratu był dla mnie dość stresujący. Miałem jednak cały czas wsparcie mojej żony i moich rodziców.

Miejsce, w którym robiłem doktorat, to Uniwersytet w Hamburgu znajdujący się na terenie DESY, czyli laboratorium fizyki wysokich energii. Oprócz ciekawego tematu pracy, ośrodek w którym byłem, zapewniał mi bardzo dobre finansowanie, czyli stypendium oraz pieniądze na wyjazdy konferencyjne i szkolenia. W miejscu tym odbywają się bardzo często konferencje i przyjeżdżają znani ludzie. Tak się złożyło, że na obronie mojego doktoratu było dwóch twórców obszaru fizyki, którym się zajmuję.

Po obronie doktoratu stwierdziłem, że chciałbym jeszcze odbyć kilka staży po doktorskich. Pierwszy, trzyletni, odbyłem również w Niemczech, natomiast drugi, roczny, w Antwerpii w Belgii.

W trakcie mojej dotychczasowej pracy naukowej uczestniczyłem w wielu międzynarodowych konferencjach fizyków, które były organizowane w różnych krajach, takich jak Stany Zjednoczone, Japonia, Rosja, Wielka Brytania, Szwajcaria, Portugalia, Włochy, Francja, Szwecja, Chile. W trakcie tych konferencji przedstawiałem swoje prace naukowe. O ile w Niemczech podczas stażu zajmowałem się tematyką mi zadaną, o tyle w Belgii miałem czas na swoje własne przemyślenia, które zaowocowały publikacją, z której jestem bardzo zadowolony.

Podczas stażu w Belgii zostałem poinformowany o możliwości starania się o granty badawcze w Polsce.

Granty badawcze mają tę przyjemną cechę, że umożliwiają finansowanie niezależnych badań naukowych i stworzenie własnej grupy badawczej.

Moja aplikacja i temat badawczy okazał się na tyle dobry i interesujący, że dostałem dwa granty. Zbudowałem grupę badawczą i od stycznia 2012 zacząłem pełną parą realizować swój własny projekt.

Krzysztof Kutak

Nowe przejście na Słowację

26 marca na Słowacji został wmurowany kamień węgielny pod budowę mostu granicznego, który połączy Mniszek n/Popradem z Piwniczną-Zdrój.

Strona polska, jak i słowacka zabiegały o tę inwestycję od przynajmniej 15 lat. Most będzie kosztował ok. 50 ml. euro. Słowacy zabezpieczyli środki na budowę mostu i dopełnili formalności m. in. otrzymując zezwolenia na jego realizację. Słowacja ma na tę inwestycję pieniądze, natomiast strona polska czyni gorączkowe starania, by fundusze na nią się znalazły. Do udziału w inwestycji

zobowiązuje stronę Polską umowa międzynarodowa, którą podpisano w 2004 roku.

Dla nas mieszkańców miejscowości w strefie przygranicznej, przez które przebiega droga międzynarodowa łącząca Polskę i Słowację taka inwestycja jest z jednej strony bardzo pożyteczną, bo ułatwi kontakty przygraniczne. Z drugiej strony zaś trzeba liczyć się ze znacznym wzrostem ruchu ciężkiego taboru samochodowego, który będzie przejeżdżał przez nasze miejscowości.

IW



I ROCZNICA BEATYFIKACJI JANA PAWŁA II

1 maja, w pierwszą rocznicę beatyfikacji Jana Pawła II odbyły się uroczystości przy Ołtarzu Papieskim.

Patronem i gościem uroczystości miało być RADIO MARYJA i TELEWIZJA TRWAM z Ojcem dyrektorem Tadeuszem Rydzykiem, jako głównym celebrazem Eucharystii. Jednak decyzją biskupa administratora Wiesława Lechowicza obecność toruńskich mediów została odwołana, a Mszy świętej koncelebrewanej przez wielu księży przewodniczył i homilię wygłosił kanclerz kurii tarnowskiej ks. Adam Nita.

Kaznodzieja powiedział między innymi:

Dzisiaj siostry i bracia trwa bardzo zacięta walka o prawdę, o słowo, o jego znaczenie. Stąd pewno te próby marginalizowania osób wierzących, katolików. Próby ich obrażania różnymi epitetami, bo odważyli się myśleć, mówić i działać inaczej niż niektóre media i tzw. postępowe środowiska. Dlatego też dzisiaj trzeba nam wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy przez środki masowego przekazu przypominają znaczenie słów, chronią prawdę, dają świadectwo prawdzie. I w tym miejscu trzeba wspomnieć tych wszystkich, którzy w marszach, w różnych miejscach naszej ojczyzny manifestują przywiązanie do prawdy, do wolności, do wartości które wyrastają z Ewangelii Jezusowej. I w tym miejscu również słowami błogosławionego Jana Pawła II trzeba dziękować Radiu Maryja, Telewizji Trwam, całemu środowisku, które związane jest z tymi mediami, za to wieloletnie zaangażowanie się w apostołstwo słowa, tak bardzo ważne i potrzebne w naszej ojczyźnie.

Kaznodzieja pytał: Dlaczego tak jest, że nie zawsze wystarcza nam odwagi do stawiania po stronie prawdy, do dawania świadectwa ewangelicznej postawy? może właśnie dlatego, że nie do końca wzięliśmy sobie do serca słowa błogosławionego Jana Pawła II, który przed 25 laty mówił w Tarnowie: *Wszyscy jak tu jesteście przypatrzcie się powołaniu waszemu, ze wskazaniem na Jezusa Chrystusa jedynego zbawiciela człowieka.* Wyjątkowo osobiście i mocno prawda o powołaniu człowieka została



wypowiedziana przez błogosławionego papieża w Toronto. Wtedy powiedział do młodzieży: *Choć w życiu doświadczyłem wielu mrocznych chwil pod rządami bezwzględnych reżimów totalitarnych, widziałem dość przykładów pozytywnych, aby żywić niewzruszone przekonanie, że żadna trudność, żaden lęk nie są tak wielkie, aby całkowicie zdusić nadzieję, która jest wiecznie żywa w sercach młodych ludzi. Nie pozwólcie umrzeć tej nadziei, oprzyjcie na niej swoje życie. Nie jesteśmy sumą naszych słabości i błędów. Jesteśmy sumą miłości Ojca do nas i naszej realnej zdolności stania się obrazem Jego Syna.*

Siostry i bracia, mówiąc o prawdzie trudno nie odnieść jej do własnego życia. Przed trzynastu laty w tym miejscu, na starosądeckich błoniach Ojciec Święty mówił wskazując na Św. Kingę, że trzeba troszczyć się o sprawy Pana na tym świecie. Święta Kinga daje świadectwo, że wypełnianie tego zadania polega na nieustannym staraniu się o zachowanie harmonii pomiędzy wyznawaną wiarą a własnym życiem. Dzisiaj świat potrzebuje świętości chrześcijan, którzy w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i zawodowego podejmują swoje codzienne obowiązki, którzy pragną spełniać wolę stwórcy i na co dzień służyć ludziom dając odpowiedź na jego odwieczną miłość. Dotyczy to również takich dziedzin życia jak: polityka, działalność gospodarcza, społeczna i prawodawcza. Niech i tu nie braknie ducha służby, uczciwości, prawdy i troski o dobro wspólne nawet za cenę wielkodusznej rezygnacji ze swego na wzór świętej księżki tych ziem. Niech i w tych dziedzinach nie zabraknie pragnienia świętości, którą zdobywa się przez kompetentne działanie w duchu miłości Boga i bliźniego - powiedział kaznodzieja.

Po Mszy św. odbył się koncert Magdy Anioł. Przy dźwiękach muzyki chrześcijańskiej bawiło się i śpiewało razem z zespołem wielu młodych ludzi na czele z siostrami karmelitankami, które prowadziły zabawom.

Od 21⁰⁰ do 11⁰⁰ było czuwanie modlitewne w intencji Ojczyzny, nabożeństwo majowe oraz adoracja Eucharystyczna i modlitwa uwielbienia.

AG

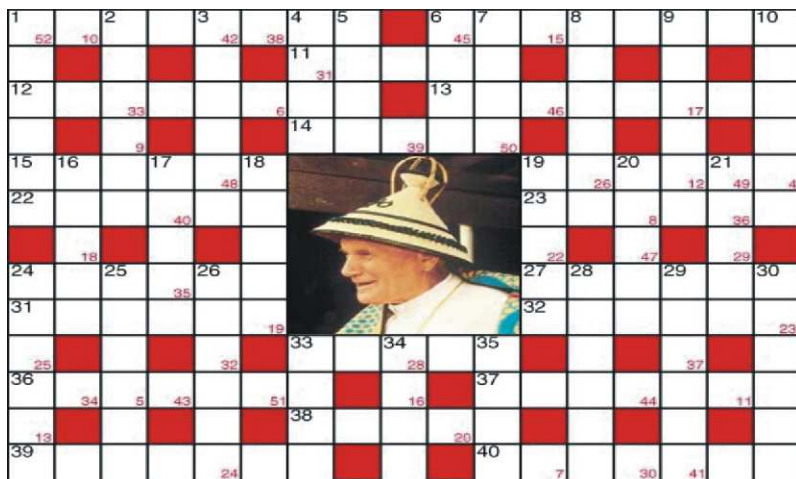


Korespondencyjny Kurs Biblijny

Organizatorem Korespondencyjnego Kursu Biblijnego jest Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej "Ignatianum" w Krakowie. Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna jest uczelnią kościelną. Nadawane przez nią stopnie naukowe są uznawane przez państwo. Uczestnikiem Korespondencyjnego Kursu Biblijnego może być każdy zainteresowany Pismem św. Chętnym nie stawia się żadnych ograniczeń, np. wiek, wykształcenie itp..

Wszystkie informacje o kursie można uzyskać na stronie internetowej: www.kursbiblijny.deon.pl

KRZYŻÓWKA NR 45



POZIOMO 1) wyspiarskie państwo na Północnym Atlantyku, które gościło Ojca Świętego w czerwcu 1989 r., 6) duża brama, wrota (zwłaszcza do stodoły), 11) obuwie na nóżki niemowlęcia, 12) wyrób ceramiczny, używany m.in. do wykładania dróg i jako cegła okładzinowa, 13) umiejętność prowadzenia sporów i dyskusji, 14) prawy dopływ Bzury, przepływa przez Rawę Mazowiecką lub skorupiak z rzędu ustnionych, 15) kościelny utwór muzyczny, zwykle rozbudowany (np. gregoriański), 19) obuwie sportowe, popularne zwłaszcza przed laty, 22) indiańska trucizna roślinna, 23) coraz popularniejszy obecnie w naszym kraju krzew owocowy, 24) pilot, dawniej: awiator, 27) bambosze, 31) łuk w architekturze, 32) dowódca kozacki, 33) duży gar, 36) w łacińskich nazwach żeńskich zgromadzeń zakonnych "służebnica", "służka: (por. łac. tekst Anioła Pańskiego: "Ecce Domini"), 37) rzadkie imię żeńskie, m.in. świętej męczennicy z III/IV w. z terenów dzisiejszej Ratyzbony (15 X), 38) pogłębiarka, 39) pracownik zakładu wytwarzającego tłuszcze roślinne, 40) kobieta pochodząca ze związku osoby pochodzenia indiańskiego i rasy białej.

PIONOWO: 1) miasto rosyjskie w środkowej Syberii, od ub. roku siedziba administratury apostolskiej Syberii Wschodniej, 2) złota moneta francuska od końca XVII w. do początków XIX w. złoty ludwik, 3) napój bogów greckich, dający im nieśmiertelność (lub potocznie: słodki napój), 4) praprzodek dzisiejszego Hiszpana lub... mieszkanka Kaukazu, 5) pogoda, też nastrój, 6) stulecie, 7) kawior, jaja rybie, 8) płyta szklana, pokryta drobną siatką, używana w poligrafii do wykonywania reprodukcji, 9) węglowodór nienasycony, występujący w gazie ziemnym, 10) szklivo pokrywające ząb, 16) może być dobry lub zły, zależnie od nastroju, 17) kobieta zasiadająca w samorządzie, szczególnie w dużych ośrodkach miejskich, 18) według teologii katolickiej może być uczynkowa lub uświęcająca, 19) rozdrobniona miazga, kaszka, 20) urządzenie do odciągnięcia wody z jakiegoś pomieszczenia lub bogata oprawa wydarzenia, 21) potocznie lub złośliwie o chudej wysokiej dziewczynie, 24) umywalka w zakrystii, lawaterz, 25) pracownicy zakładów włókienniczych (lub tytuł dramatu G. Hauptmanna), 26) sielanka, bukolika, 28) jedno z miast w kraju, odbudowanych przez plemiona izraelskie, 29) wieś w województwie podkarpackim w powiecie kolbuszowskim, 30) wyrzucenie trzonu kolumny doryckiej, 33) duża klatka do przechowywania żywych ryb w wodzie, 34) hałas, 35) postać biblijna, trędowaty, którego uzdrowił Elizeusz w 2 Księdze Królewskiej.

Nagroda specjalna za rozwiązanie tej krzyżówki z prawidłową odpowiedzią na każde pytanie i odgadnięciem hasła oznaczonego numerkami w prawym dolnym rogu okienka zostanie wylosowana w dniu wydania następnego numeru Orantki.

Krzyżówkę nr 44 prawidłowo rozwiązali:

**Magdalena Citak,
Konrad Kaczor,
Kasia Dutka.**

Pobożna diecezja

W Polsce najwięcej ludzi chodzi do kościoła w diecezji tarnowskiej. Ponad 70 proc. wiernych uczestniczy w niedzielnej Mszy św. W kraju ten wskaźnik wynosi 41,5 proc. Komunię Świętą w naszej diecezji przyjmuje 24,6 % a w Polsce ten wskaźnik wynosi 16,7%.

Święcenia diakonatu

Po raz pierwszy w naszym kościele parafialnym odbędą się święcenia diakonatu. 19 maja w sobotę święcenia diakonatu otrzyma nasz rodak Grzegorz Sroka i 11 jego kolegów.

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy. Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. WNMP. Adres: 33-342 Barcice 27 tel: 44 66 016 i 44 66 107 e-mail: orantka27@poczta.onet.pl

MSZE ŚWIĘTE

w dni powszednie: 6³⁰ i 18⁰⁰
w niedziele i święta: 7⁰⁰; 9⁰⁰; 10³⁰; 12⁰⁰; 18⁰⁰

W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH

zapraszamy w środy po wieczornym nabożeństwie

SAKRAMENTU CHRZTU ŚW.

udzielamy w ostatnią niedzielę miesiąca

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna w dni powszednie po porannej i wieczornej Mszy św.

Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:

Paweł Piotr Padula
i Agnieszka Kaczor
Mieczysław Wojciech Nowaczyk
i Helena Zofia Nowaczyk
Adrian Tadeusz Dorula
i Małgorzata Magdalena Tabisz
Grzegorz Toczek
i Agnieszka Porębska

Sakrament Chrztu św. przyjęli:

Kacper Józef Barnach
Julia Jadwiga Kwiczala
Jan Piotr Krupa
Wojciech Józef Gabrys
Julia Faustyna Mazurkiewicz
Karol Jan Łabuda
Hubert Filip Maciuszek
Lena Tokarczyk
Daria Maria Lelito
Maciej Artur Janik
Julia Tokarczyk
Łukasz Jan Słowik
Roman Jan Słowik
Natalia Magda Nowak
Mikołaj Rybarski
Natalia Anna Pawłowska
Adam Janczak
Julia Tokarczyk

Odeszli do Pana:

Jerzy Kazimierz Kondelewicz 1. 82
Jan Rostocki 1. 77
Kunegunda Olszowska 1. 94
Stanisław Kulpa 1. 67
Zbigniew Zajac 1. 62
Ks. Kan. Kazimierz Pustułka 1. 69
Wiesław Sobon 1. 48

Rozwiązania prosimy nadsyłać w formie zdjęcia, scanu na adres:
orantka27@poczta.onet.pl, lub na papierze do skrzynki w przedsionku kościoła.



